X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA (NR 11)

z dnia 21 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 11)

21 lutego 2024 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kamili Gasiuk-Pihowicz (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara (druk nr 175).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Bodnar** minister sprawiedliwości i prokurator generalny oraz **Arkadiusz Myrcha** i **Krzysztof Śmiszek** sekretarze stanu i **Dariusz Mazur** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Ewa Kwiatkowska** i **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobry wieczór państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Witam państwa. Witam zaproszonych gości, przede wszystkim ministra sprawiedliwości pana Adama Bodnara, pana Arkadiusza Myrchę – sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pana Krzysztofa Śmiszka – także sekretarza stanu, pana Krzysztofa Dobiesa – szefa Gabinetu Politycznego Ministra Sprawiedliwości, panią Dominikę Zientarę – zastępcę dyrektora Biura Komunikacji i Promocji, pana Jarosława Onyszczuka – prokuratora z Biura Ministra oraz pana sekretarza Szymona Marchela – także z Biura Ministra.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, jak państwo doskonale wiedzą, obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Adama Bodnara. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Udzielam głosu przedstawicielom wnioskodawców w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Sebastiana Kaletę.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wniosek, który przedłożyliśmy, ma związek z niespotykaną po odzyskaniu prawa do samostanowienia Polaków po 1989 r. skalą nadużyć i łamania prawa, szczególnie konstytucji, przez osobę, która z racji powierzonych zadań powinna stać w pierwszym rzędzie obrońców demokracji i prawa. Adam Bodnar sprzeniewierzył się złożonemu ślubowaniu. Wniosek, który przygotowaliśmy, dobitnie o tym świadczy. Od momentu jego złożenia do dzisiaj do listy przewin ministra można dopisać wiele nowych pozycji. W zasadzie wniosek ten mógłby uzasadnić sam Adam Bodnar z czasów, gdy był rzecznikiem praw obywatelskich, ponieważ przepisy, które nieudolnie, czyli dodatkowo je łamiąc, dzisiaj stosuje, były przedmiotem jego krytyki w czasie, gdy pełnił funkcję rzecznika. Dotyczy to zarówno sądownictwa, jak i prokuratury, ale również usprawiedliwiania bezprawnego przejmowania mediów publicznych przez ministra Sienkiewicza.

Adam Bodnar to minister destruktor, a jednocześnie symbol nowej władzy, która dąży do zmiany prawa obowiązującego w Polsce, a przyjmuje doktrynę jego niestosowania i nieistnienia. To doktryna opierania się wyłącznie na własnych przekonaniach wyrażonych w uchwałach, opiniach, komunikatach. Tego typu źródła nie prawa, lecz politycznych przekonań, były przez ostatnie dwa miesiące podstawą do siłowego przejmowania

kolejnych instytucji w naszym państwie. Pan Bodnar miał szukać podstawy prawnej swoich działań co do rzekomego naruszania praworządności przez poprzedni rząd. Nie znalazł, więc zaczął rządzić na podstawie woli politycznej, a to skutkuje tym, że bardzo łatwo jest dzisiaj znaleźć przepisy, które tymi działaniami naruszył. Dla ministra Bodnara nie istnieje dzisiaj ani konstytucja, ani ustawy o sądach powszechnych, Krajowej Radzie Sądownictwa, Sądzie Najwyższym czy Prawo o prokuraturze. Dla niego istnieje potrzeba, wola polityczna i przekonanie o własnej słuszności. To doktryna Bodnara, inaczej doktryna nieistnienia. Przyjął założenie, że tam, gdzie mu się prawo uchwalone po 2015 r. nie podoba, to po prostu to prawo nie istnieje, nie wiąże go, nie obowiązuje. To główny zarzut wobec niego i władzy, którą reprezentuje. Chęć zemsty na przeciwnikach politycznych. Pan minister Bodnar depcze wszelkie reguły naszego państwa, jednocześnie biorąc na zakładników miliony Polaków i orzeczenia sądów wydane w ich sprawach.

Swoje urzędowanie rozpoczął od wysłania do sądów listu, w którym wyraził swój pogląd o nieskuteczności nominacji sędziowskich dokonywanych przez pana prezydenta Andrzeja Dudę w oparciu o ustawę o KRS, sugerując sędziom, by nie uznawali statusu takich sędziów. Kilka dni później pogląd ten przelał w projekt rozporządzenia, tzw. dekret Bodnara, który pozwala pomijać tych sędziów w procedurze losowania spraw. Wycofał także konkursy sędziowskie przeprowadzane przez KRS. Owszem, wokół sprawy nominacji sędziowskich jest w Polsce poważny spór od dekad, jednak żadna ze stron nie zdecydowała się na wyciągnięcie w tym sporze broni atomowej, jaką jest właśnie doktryna Bodnara, doktryna nieistnienia. Wy to uczyniliście jako pierwsi – jako totalna opozycja, a dziś totalna władza. Po przyjęciu przez was ta gangrena nieistnienia niestety coraz bardziej zatruwa stabilność prawa w Polsce. Spór o KRS i nominacje sędziowskie polega z gruntu na tym, że po 1989 r. w Polsce uznano, że sędziowie komunistyczni bez jakiejkolwiek weryfikacji staną się z dnia na dzień sędziami Rzeczypospolitej Polskiej i to oni będą wskazywać kandydatów na kolejnych sędziów. Sformowali oni pierwszą KRS i kolejne pokolenia prawników mogą wejść do służby sędziowskiej z ich rekomendacji. To było podstawowe źródło patologii polskiego sądownictwa. Zmiany dokonane po 2015 r. zerwały z tymi kajdanami postkomunizmu rozumianego jako ukastowienie sądownictwa oderwanego od społeczeństwa i procesów demokratycznych realizowanych przez naród.

W art. 187 ust. 1 konstytucji ustrojodawca, wskazując kto i spośród kogo wybiera członków KRS, wyraźnie wskazuje, że Senat spośród senatorów, Sejm spośród posłów, natomiast nie wskazuje, kto ma wybrać część sędziowską, pozostawiając to uznaniu ustawodawcy. Tak też się stało. Przeniesienie sporu na poziom międzynarodowy przez opozycję w myśl taktyki „ulica i zagranica” spowodowało, że dla Polski stworzono specjalne, niespotykane wobec innych krajów standardy. Uznały one, że KRS poprzez wybór do niej sędziów przez Sejm jest zbyt upolityczniona, wskazując, że zasadą państwa prawa, rozumianą w sposób ogólny, wspólny dla całej Unii Europejskiej czy sygnatariuszy Europejskiej konwencji praw człowieka, jest powierzenie prawa do wybierania sędziów samym sędziom. To nieprawda, bo w wielu państwach jest wprost polityczny system, choćby w Niemczech, gdzie nie ma żadnej KRS czy władczego udziału sędziów. Tam w odpowiedniku KRS zasiadają wyłącznie politycy i nikomu to nie przeszkadza, a niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny w swoich wyrokach wprost wskazał, że w tym obszarze żadne wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiązać go nie będą. Polska nigdy nie zrzekła się swoich kompetencji w określaniu procedur wyboru sędziów ani wobec UE, ani wobec Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zatem oczywiste było, że polski Trybunał Konstytucyjny odrzucił rozumowanie trybunałów, jak czyniły to nierzadko w stykowych sytuacjach trybunały konstytucyjne innych państw. Wątku tego rozszerzać nie będę. Proszę go potraktować jako tło do podejmowanych przez pana ministra Bodnara decyzji. Tło wyłącznie prawne. Zatem zgodnie z polskim porządkiem konstytucyjnym, mając na uwadze w szczególności art. 190 ust. 1, wskazujący, że orzeczenia TK mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, art. 180 ust. 1 wskazujący na nieusuwalność sędziów i art. 179 oraz art. 144 ust. 3 pkt 17, wskazujące na to, że powoływanie sędziów po wniosku KRS jest prerogatywą prezydenta niepodlegającą

dalszej kontroli, podejmowane przez ministra Bodnara działania, które mają na celu zakwestionowanie formalne oraz faktyczne statusu sędziów, są rażącym naruszeniem konstytucji.

Minister Bodnar swoim wiernopoddańczym stosunkiem do orzeczeń TSUE czy ETPC działa nie w interesie Polski, nie w interesie idei rządów prawa, lecz w interesie wąsko rozumianego interesu korporacyjnego, w myśl którego układy postkomunistyczne, oddające wpływ na nominacje sędziowskie samym sędziom i to komunistycznym w pierwszym pokoleniu, są regułą wyższą od konstytucji i ustaw uchwalanych na jej podstawie oraz demokratycznych wyborów Polaków. Operacja z ostatnich lat polega na tym, że reguła ta ma mieć teraz protektorów międzynarodowych, aby wola Polaków nigdy nie mogła tej reguły obalić. Uznawanie, że nie istnieją ustawy i decyzje podejmowane w oparciu o nie jest nie tylko naruszeniem konstytucji, ale wywołaniem kryzysu prawnego na niespotykaną skalę. Latami fałszywie podnosiliście zarzuty naruszania w Polsce praworządności, tymczasem minister Bodnar osobiście robi to, co nam fałszywie zarzucaliście, wywołując gigantyczny chaos w Polsce. Prawo przestało rządzić. Rządzą dzisiaj komunikaty i okólniki ministra Bodnara o statusie sędziów. Przypominam tylko, że praktyka wysyłania okólników do sędziów przez ministra sprawiedliwości to praktyka znana w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a nie w III Rzeczypospolitej. Co więcej, w PRL stworzono przynajmniej jakieś przepisy prawa, żeby takie okólniki minister mógł kierować, co w latach 90. zakwestionował Sąd Najwyższy. A pan minister najpierw okólnik, potem dekret Bodnara w formie rozporządzenia…

Pogląd pana ministra sprowadza się do uznania, że KRS w zreformowanej formie nigdy nie stanowiła konstytucyjnej KRS, co zgodnie z tą logiką, którą pan Bodnar formułuje, oznacza, że to nie KRS, ale jakiś twór podający się za nią, kierował wnioski do prezydenta. Osoba powołana w takim trybie zgodnie z tą logiką nigdy nie została zatem sędzią lub nie otrzymała awansu. Skoro nie zaistniało prawne zdarzenie, to znaczy, że wszystkie wyroki tych sędziów trafią do kosza. Mówimy o milionach spraw. Nie chodzi tutaj tylko o głośne afery czy wielkie spory, ale przede wszystkim o zwykłe sprawy codziennego życia milionów Polaków – alimenty, rozwody, spory o nieruchomości, spadki, spory między przedsiębiorcami. Każda sprawa może być podważona, bo panu Bodnarowi się ustawy nie podobają. Co istotne, to osobiście pan minister Bodnar dał sygnał do kwestionowania, uznając za nieistniejącego prokuratora krajowego Dariusza Barskiego, ale o tym szerzej będę mówić dalej w wątku prokuratorskim. Sędziowie powoływani czy awansowani po 2018 r. pracowali również w komisjach egzaminacyjnych różnych zawodów prawniczych. Ustawy nakazują członkostwo sędziów w takich komisjach. Czy zatem wszystkie egzaminy po 2018 r. na adwokatów, radców prawnych, komorników i notariuszy należy uznać za nieważne? Zgodnie z doktryną o nieistnieniu – tak. Idąc dalej, wszelkie czynności podejmowane w ramach uprawnień wynikających z tych zawodów, czyli czynności procesowe, egzekucje komornicze czy akty notarialne, również nie istnieją. Przypominam, że ustawa o KRS obowiązuje w niezmienionym kształcie. Żaden wyrok TK nie derogował przepisów tej ustawy. Co więcej, w przeszłości wielokrotnie TK uznawał ustawę o KRS za niekonstytucyjną w różnych aspektach, nikt jednak nie wyciągał na tej podstawie wniosków o nieistnieniu skutków decyzji podjętych przez KRS. Nikt – przynajmniej z posłów opozycji – nie kwestionuje tego, że sędziowie z PRL, którzy są dzisiaj sędziami, przestali nimi być, mimo że moglibyśmy taki pogląd przedstawić i twierdzić, że ma on moc prawną, jednak tak daleko idących wniosków nie wyciągamy, mimo że jesteśmy krytyczni wobec takiego statusu tych sędziów, jaki oni dzisiaj mają. Nikt tego nie robił, bo wiedział, jak dewastujące dla polskiego państwa byłyby skutki takiego rozumowania.

Do takiego absurdu i anarchii prowadzi jednak logika Adama Bodnara jako ministra, który uznaje, że rozstrzygnięcia i czynności można pozbawić skutków prawnych z uwagi na zakwestionowanie statusu sędziego. W takim scenariuszu Polska jest państwem, w którym panuje zerowa pewność prawna. Osobista postawa pana ministra Bodnara jako ministra stanowi zachętę oraz inspirację dla każdego, kto chce pozbawić skutków zdarzenie prawne, które nie jest przez niego pożądane. Stosując jego doktrynę zarówno w odniesieniu do sądów, jak i prokuratur, każdy może podważyć wszystko i każdego.

Pełny chaos i anarchia, z których nasze państwo będzie się zbierać latami, jeśli nie dekadami. Doszliśmy do momentu, w którym dla pana Bodnara niedemokratyczny i upolityczniony jest sędzia wybrany na podstawie przyjętej ustawy przez organy wybrane w demokratyczny sposób, a w pełni praworządni są sędziowie wybrani przez Radę Państwa PRL z Wojciechem Jaruzelskim na czele. Co więcej, komunistyczni sędziowie mają dziś decydować o tym, czy można kwestionować status sędziów powołanych po 2018 r. Takiemu sędziemu pan minister powierzył ostatnio dokonanie takiej oceny w jednej ze spraw jako rzecznikowi dyscyplinarnemu ministra sprawiedliwości.

Wątpliwości budzą również decyzje pana ministra Bodnara dotyczące odwoływania prezesów sądów. Jako rzecznik praw obywatelskich grzmiał, iż minister w ogóle nie powinien mieć takich uprawnień. Krytykując ustawę z 2017 r., pan Bodnar grzmiał, że w razie próby wyrażenia sprzeciwu wobec ministra sprawiedliwości będzie mógł on swobodnie usunąć niepokornego prezesa. Wątpliwości rzecznika wzbudzały również „zmiany zasad odwoływania prezesów i wiceprezesów w toku kadencji. W projekcie pojawiają się nowe przesłanki – «uporczywe niewywiązywanie się z obowiązków służbowych» oraz «szczególnie niska efektywność działań w zakresie pełnionego nadzoru administracyjnego lub organizacji pracy w sądzie lub sądach niższych». Są to na tyle ogólne sformułowania, że mogą one doprowadzić do podejmowania przez organ władzy wykonawczej, jakim jest minister sprawiedliwości, dyskrecjonalnych decyzji, które w nieproporcjonalny sposób ingerują w wykonywanie władzy sądowniczej przez prezesów sądów". Nie dość, że z uprawnień tych Adam Bodnar już jako minister korzysta, to jeszcze narusza przepisy, które krytykował. Mamy potwierdzenie dzisiaj. W ostatnich dniach pan minister odwołał prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Piotra Schaba, mimo że przepisy zakazują takiego działania w razie negatywnego zaopiniowania jego zamiarów przez kolegium sądu. W tym przypadku taka negatywna opinia była i wpłynęła do Ministerstwa Sprawiedliwości. Panu ministrowi opinia się nie spodobała. Co więc zrobił pan minister? Zastosował doktrynę nieistnienia, doktrynę Bodnara i uznał, że opinii nie ma. Prezesa postanowił odwołać. Taki to szacunek do prawa i niezależności sądów pan minister prezentuje. Kontrowersyjnych działań wobec prezesów sądów jest więcej. W zasadzie każdy dzień przynosi nowe rewelacje i nowe pomysły pana ministra. Niemniej warto szczególnie zwrócić uwagę na powołanie nowego prezesa Sądu Okręgowego w Słupsku pani sędzi Niklas-Bibik, która w ostatnich latach kwestionowała ustawy obowiązujące w Polsce, podobnie jak sam minister. Otrzymała w głosowaniu wśród sędziów 4 głosy, a jej konkurent uzyskał aż 19. Czy minister Bodnar wysłuchał sędziów? Otóż nie. Wybrał aktywistkę, której koledzy z sądu jako swojej przełożonej nie chcieli, więc pan Bodnar im ją narzuca.

Zamykając wątek sądownictwa, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Doktryna nieistnienia Bodnara ma dewastujący wpływ na postrzeganie ciągłości prawa w Polsce. Jest niespotykaną w dziejach naszego państwa czy generalnie, dziejach prawnych Polaków zamieszkujących teren naszego państwa, ponieważ także w historiach różnych okupacji. Dlaczego, odbudowując Polskę po zaborach, aż do samej wojny instytucje II Rzeczypospolitej prowadziły usilne działania, by doprowadzić do unifikacji prawnej terenów znajdujących się pod różnymi zaborami. Zaborcze kodeksy obowiązywały do czasów uchwalenia nowych. Po niemieckiej okupacji nawet komuniści wydawali akty prawne odnoszące się do skutków prawnych decyzji podejmowanych przez okupanta. Porządek prawny PRL płynnie stał się porządkiem III Rzeczypospolitej. Tylko prawo uchwalone w latach 2015–2023 podlega doktrynie nieistnienia – nie w oparciu o prawo, lecz o wolę polityczną i indywidualne decyzje ministra wspieranego przez rząd. Czy poprzednia większość była gorsza od niemieckich nazistów i komunistów? Ktoś, kto tak twierdzi, przedawkował niestety nienawiść sączoną mu z różnych źródeł. Polska rządzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy czy rząd Platformy Obywatelskiej dalej jest Polską. Prawo uchwalane przez kolejne większości, nawet jeśli się z nim nie zgadzamy, dalej jest prawem, dopóki drogą przewidzianą prawem nie ulegnie zmianie czy to ustawa, czy to konstytucja. Własną wolą prawa zmieniać nie można, panie ministrze, a tym bardziej nie może tego robić minister sprawiedliwości.

W wątku dotyczącym prokuratury pierwszą sprawą, która znalazła się w orbicie zainteresowań pana ministra Bodnara, była oczywiście sprawa związana z mediami publicznymi. Wydawać by się mogło, że pan minister Bodnar wyciągnie telefon do pana ministra Sienkiewicza i powie: „Chłopie, co ty robisz? Byłem rzecznikiem praw obywatelskich. Skierowałem wniosek do Trybunału Konstytucyjnego mówiący o tym, że niekonstytucyjne jest to, aby minister dokonywał w trybie Kodeksu spółek handlowych zmian w spółkach, w zarządach mediów publicznych. Mam wyrok. Bartek, mam wyrok. Co ty, chłopie, robisz?”. Stało się jednak inaczej. Pan minister Bodnar mówi, że pan Sienkiewicz działa zgodnie z prawem. Zacytuję tylko pana Adama Bodnara, wówczas rzecznika. To jest wypowiedź z 2020 r. Adam Bodnar przypomniał, że w wyroku TK, wydanym 13 grudnia 2016 r. z wniosku rzecznika praw obywatelskich i grupy posłów, trybunał z sędzią Markiem Zubikiem jako sprawozdawcą uznał wtedy niekonstytucyjność przepisów wyłączających Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z powoływania władz spółek TVP i Polskiego Radia. Na mocy tzw. małej noweli ustawy medialnej z grudnia 2015 r. skrócono kadencje władz mediów publicznych. Czyli pan rzecznik Bodnar twierdził, że minister tych zmian dokonywać nie może. Chyba że jest to minister Sienkiewicz, to już wtedy chyba może. Taka jest pierwsza sprawa. Jako prokurator generalny oblał egzamin, ale to nie jest ostatni dowód hipokryzji, który państwu dzisiaj zaprezentuję.

Kolejne działanie pana ministra Bodnara jako prokuratora generalnego to Krajowa Rada Prokuratorów. Mianowicie ustawa nie przewiduje, aby prokurator generalny mógł odwoływać powołanych przez siebie na konkretną kadencję członków KRP, tylko że członkowie mogą być wybierani przez odpowiednie podmioty, które ich wybrały. Pomimo to pan minister zdecydował się odwołać członków KRP, co było jednak przykrywką dla opus magnum, jak można powiedzieć, jego działań w ogóle jako ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, bo pan minister Bodnar jako prokurator generalny działaniem wobec prokuratora krajowego swoją doktrynę nieistnienia podniósł wręcz do takiej symfonii bezprawia. Dlaczego? Otóż wyobraźmy sobie sytuację, że od 2 lat prokuratorem krajowym jest pan Dariusz Barski. Pan minister objął urząd jako prokurator generalny. Wydaje mu polecenia, przekazuje korespondencję. Trwa normalna współpraca formalna. Pewnego dnia pan minister Bodnar zaprasza pana Barskiego. Wskazuje, że w związku z przystąpieniem do Prokuratury Europejskiej chciałby, żeby współpraca była dobra i żeby pan Jacek Bilewicz trafił do Prokuratury Krajowej. Pan Dariusz Barski w drodze lojalnej współpracy dokonał czynności powołania pana Jacka Bilewicza na prokuratora PK, ale tego samego dnia pan Adam Bodnar wpadł na myśl: „Nie, przecież Barski nie jest prokuratorem krajowym. Nigdy nie był. Nie istnieje. Nigdy nie istniał jako prokurator krajowy”. Nagle prokuratorem PK staje się Jacek Bilewicz powołany przez Barskiego, ale sam Barski już nie. To jest podniesienie doktryny Bodnara do kwadratu z tego powodu, że z tego rozumowania, które kompletnie przeczy prawom logiki, rodzi się nowy chaos w prokuraturze, ponieważ stosując logikę pana ministra Bodnara, którą zastosował on sam wobec prokuratora Barskiego, Jacek Bilewicz nigdy nie stał się prokuratorem PK. Skoro Jacek Bilewicz nigdy nie stał się prokuratorem PK, to również wszystkie decyzje, które pan Bilewicz aktualnie podejmuje lub twierdzi, że podejmuje… Stosuję tylko logikę pana ministra Bodnara. Nie podejmuje ich prokurator krajowy czy pełniący obowiązki prokuratora krajowego, który zresztą w przepisach nigdzie nie jest wskazany. Zresztą jeśli jakaś osoba wygra ten konkurs, który teraz jest organizowany, chociaż wiele wskazuje na to, że to nie jest konkurs, tylko pewna ustawka, ale załóżmy, że jakaś osoba zostanie wskazana, to przecież prokurator krajowy musi do PK powołać tego prokuratora. Czyli nieistniejący prokurator PK, powołany przez nieistniejącego prokuratora krajowego, powoła na stanowisko prokuratora PK prokuratora, który stanie się prokuratorem krajowym. To jest kuriozalne i nielogiczne, ale to pokazuje, że rozumowanie prawnicze nie ma znaczenia. Liczy się tylko efekt, czyli rozbicie prokuratury. Niestety…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do końca.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Pani przewodnicząca, jeszcze kilka wątków dotyczących prokuratury. Zmierzam ku końcowi. Będę się streszczał. Dziękuję za zwrócenie uwagi.

Ta doktryna nieistnienia w stosunku do prokuratury ma katastrofalne skutki. Osoby, które mają problem z prawem, wykorzystują już doktrynę pana Bodnara do tego, żeby uwalać sprawy. Sprawa prokurator Zapaśnik ze Szczecina to jest poważna sprawa gospodarcza. Sąd umarza sprawę, stosując doktrynę Bodnara, że prokurator nie wróciła ze stanu spoczynku, bo przepis, który obowiązuje, nagle rzekomo nie obowiązuje, bo się zmieniła jego interpretacja. Pan minister przecież sam takiej interpretacji dokonał. Wobec asesorów powołanych przez prokuratora krajowego również takie zarzuty są formułowane i kierowane są takie wnioski, co powoduje, że dzisiaj polska prokuratura żyje w jednym wielkim stanie niepewności, kto kogo zakwestionuje i na jakim etapie. Możemy sobie wyobrazić podsłuchy, zarządzane kontrole operacyjne, areszty. Za kilka lat okaże się, że jakiś sędzia powie: „A to przecież nie był prokurator”. Do takiego stanu chaosu doprowadził pan minister Bodnar. W imię czego? Przywracania rządów prawa? Przywracanie rządów prawa i stosowanie prawa byłoby wtedy, gdyby pan minister zwrócił się do pana prezydenta z wnioskiem o zgodę na odwołanie pana Dariusza Barskiego, jeśli pan minister uznałby, że dalej współpracy z nim nie widzi. Takie jest prawo. To jest działanie w granicach i na podstawie prawa. A to, że panu ministrowi nie podoba się pan prokurator krajowy i podejmie on decyzję o jego nieistnieniu, nie rozwiąże problemu, a wygeneruje tysiące nowych.

Pan minister Bodnar jako prokurator generalny odwołał również z delegacji 144 prokuratorów z PK i z prokurator regionalnych. Sami eksperci w mediach podkreślali, że część z nich to są osoby kompletnie niezwiązane, wobec których nie ma nawet cienia wątpliwości, że można kierować podejrzenia o jakiekolwiek afiliacje czy niegodne prowadzenie swojej kariery prokuratorskiej… Wybitni eksperci, często z dziedzin nowych technologii, którzy w międzynarodowych zespołach śledczych współpracują nad wielkimi, międzynarodowymi śledztwami, jeśli mowa o sprawach cyber, terroryzmu i wielu innych aspektów. Media szczegółowo opisywały, jakie to sprawy. Pan minister zabrał im te sprawy tylko dlatego, że zostali delegowani. Odrzucił ich z PK, nawet nie podejmując rozmowy czy analizy spraw, które są przez nich prowadzone. Ciekawa jest sprawa pani prokurator Kołodziej, która właśnie nadzoruje sprawy, które są bardzo delikatne dla nowej władzy, ale m.in. nadzorowała i prowadziła sprawę Sławomira Nowaka. Prokuraturze udało się skierować akt oskarżenia. Rozpatrując wnioski aresztowe, sądy wskazywały duże prawdopodobieństwo popełnienia czynów. Sprawa jest bardzo poważna. Wiemy, że to przyjaciel, osoba bliska Donaldowi Tuskowi, więc być może prokurator, która prowadziła to postępowanie, nie jest mile widziana w prokuraturze, którą kolega pana Tuska jako minister sprawiedliwości teraz zarządza. Ostatnia sprawa dotycząca właśnie takiej ciągłości i konsekwencji…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

To jest już ostatnia sprawa. Ostatnią sprawą, która wskazuje pewną konsekwencję czy raczej jej brak w działaniach pana ministra, kiedy był rzecznikiem praw obywatelskim, a kiedy jest ministrem, jest sprawa dyscyplinarek wobec prokuratorów. Przez lata pan Adam Bodnar jako rzecznik praw obywatelskich ujmował się za prokuratorami, którzy twierdzili, że za to, że korzystają z wolności słowa, są im stawiane zarzuty dyscyplinarne czy jakieś postępowania prowadzone. Zacytuję jeden z komunikatów: „Pragnę przypomnieć, że wyrażone w konstytucji prawa do demonstracji, zgromadzeń publicznych oraz wolności słowa i wyrażania własnych poglądów należą do fundamentów demokratycznego państwa prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska. Przełożeni prokuratorów powinni ostrożnie stosować przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ewentualne krytyczne wypowiedzi prokuratorów, którzy działają w instytucjach społecznych, fundacjach, stowarzyszeniach, na temat ewentualnych nieprawidłowości w wymiarze spra-

wiedliwości czy w organach ścigania należy bowiem uznać za działalność w interesie publicznym i społecznym".

Pan Bodnar w dniu, w którym wszedł do budynku PK ze swoją neo-PK i istniejącym wobec nieistniejącego prokuratorem krajowym, spotkał się ze swoimi zastępcami. Jeden z nich, pan prokurator Robert Hernand, wykazał się bardzo odważną postawą i prosto w oczy powiedział panu ministrowi, że łamie prawo. Pan minister jest taki odważny, podpisując pisma, ale starcia z panem prokuratorem Hernandem chyba nie mógł znieść, ponieważ czytamy w komunikacie MS: „Prokurator Adam Bodnar żąda, by rzecznik dyscyplinarny prokuratora generalnego wszczął postępowanie wyjaśniające wobec zastępcy prokuratora generalnego Roberta Hernanda w związku z naruszeniem godności urzędu prokuratora. Dnia 12 stycznia w siedzibie Prokuratury Krajowej zastępca prokuratora generalnego Hernand nagrał telefonem rozmowę z prokuratorem generalnym Bodnarem bez jego zgody. Rozmowa rozpoczęła się znienacka. Prokurator Hernand obcesowo wyrażał dezaprobatę co do decyzji prokuratora generalnego Bodnara dotyczącej prokuratora Dariusza Barskiego, podważając prawne podstawy działania prokuratora generalnego. Poza tym prokurator Hernand przekazał nagranie komuś, kto następnie udostępnił je w sieci. Wykorzystanie sytuacji i sposób prowadzenia rozmowy pokazują, że intencją prokuratora Hernanda było postawienie swojego przełożonego w niekomfortowej sytuacji i publiczne zdyskredytowanie go".

Panie ministrze, jako rzecznik pan mówił: „Prokuratorzy, protestujcie, kiedy wam się nie podoba sytuacja w wymiarze sprawiedliwości". Pan prokurator Hernand, widocznie zachęcony pana działaniami jako rzecznika praw obywatelskich, uznał: „Nie no, jak przychodzi rzecznik praw obywatelskich, to mogę korzystać ze swoich wolności konstytucyjnych i utrwalę taką rozmowę, bo ona może być historyczna". Proszę bardzo, „żądam wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, ponieważ postawił w niekomfortowej sytuacji"… Mam nadzieję, panie ministrze, że pan się teraz czuje bardziej komfortowo i że za niekomfortowość różnych sytuacji podczas dzisiejszych obrad Komisji pan jednak tutaj nie będzie żądał jakichś działań, ale to pokazuje, panie ministrze, że pan jest niekonsekwentny w tym, co robi, czyli jest pan fałszywy. Teraz jednak, konkludując całe wystąpienie…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę rzeczywiście zmierzać już do konkluzji.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Wiernopoddańczy stosunek, który pan prezentuje dzisiaj wobec UE, jak i natychmiastowe oraz bezwarunkowe wstąpienie do Prokuratury Europejskiej bez analiz, to w dyplomacji symbol kapitulacji i poddaństwa, bo np. Szwecja negocjuje od kilku lat swoje wstąpienie. Negocjuje, a nie deklaruje i rozkłada dywany. Oddanie się pod nadzór Brukseli ma odnowić gwarancje założycielskiego układu wobec sądownictwa zgodnie z zasadą, że wybierać to sobie możemy polityków, ale sędziowie sami siebie będą wybierać i teraz tego UE w Polsce przypilnuje. Pan jest gwarantem takiego systemu. Wywołany przez pana chaos osłabia również Polskę na arenie międzynarodowej. Sytuuje ją jako państwo niezdolne do samodzielnego rządzenia się, a jak wiadomo, ci, którzy nie dorośli do własnego rządu, muszą oddać się pod protektorat. To oddawanie suwerenności w imię korporacyjnych interesów świata prawniczego, który chce mieć monopol na ostatnie słowo w Polsce, przy uciesze tych, którzy z UE chcą uczynić państwo federalne, a z Polski kolonię. Ostatnie słowo jednak, panie ministrze, zawsze musi mieć i będzie miał w naszym kraju naród. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, bardzo chciałabym powitać także podsekretarza stanu pana Dariusza Mazura. Przepraszam, że nie uczyniłam tego wcześniej. Zanim udzielę głosu panu ministrowi sprawiedliwości Adamowi Bodnarowi w celu odniesienia się do przedstawionego wniosku, chciałabym także państwa poinformować o tym, że otwieram listę mówców. Bardzo proszę się do niej zgłaszać w tym momencie. Czas wypowiedzi będzie ograniczony do 3 minut, oczywiście nie pana ministra sprawiedliwości. Bardzo proszę o zabranie głosu, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni posłowie i posłanki, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu i ustosunkowania się zarówno do wniosku o wotum nieufności, jak i do wystąpienia pana posła Kalety. Może zacznę tak pozytywnie, panie pośle. Cieszę się, że mogę za tydzień jechać do Kijowa i kontynuować pana pracę w kontekście podpisania umowy o współpracy z Prokuraturą Generalną Ukrainy i generalnie o wzajemnej pomocy w różnych sprawach karnych i cywilnych, i że tutaj ta misja jest… Niezależnie od różnic, które się pojawiają, jak pan to tutaj wyartykułował, są pewne rzeczy, które są kontynuowane.

Natomiast przechodząc do samego wniosku o wotum nieufności oraz do tego właśnie wystąpienia i kolejnych fraz, które na mój temat zostały sformułowane, to chciałbym może przypomnieć, w którym momencie historii się znajdujemy. Pan poseł tak bardzo mocno to akcentował, co się działo w ostatnich latach, jak trudne były różne sytuacje i co przez trochę ponad dwa miesiące zrobił minister sprawiedliwości i prokurator generalny, jak bardzo nadużył różnych uprawnień. W sumie mnie to trochę dziwi, że pan widzi we mnie taką sprawczość w sytuacji, kiedy dopiero rozpoczęliśmy proces legislacyjny. Chciałbym zapewnić, że ten proces legislacyjny będzie bardzo intensywny. Ustawa o KRS już została złożona w Sejmie. Później pójdzie ustawa o ustroju sądów powszechnych. Będzie ustawa o Sądzie Najwyższym, ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, wreszcie ustawa o pracownikach sądów i prokuratur, o której niestety zapomniano w ostatnich latach, jak i kilka jeszcze innych rozwiązań, w tym także ustawa, o którą zabiegam już od dziesięcioleci, jak powiedziałbym, czyli ustawa o wykonywaniu wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Skoro tak patrzymy na kwestie historyczne, to może chciałbym jednak przypomnieć, co się działo w ciągu ostatnich lat, bo pan poseł tak bardzo łatwo rzuca oskarżeniami, ale w ciągu ostatnich 8 lat, jak by na to nie patrzeć, doszło do tego, że kilku sędziów w Polsce zostało zawieszonych przez Izbę Dyscyplinarną SN, że został zbudowany cały mechanizm dyscyplinarnego represjonowania sędziów, że były prowadzone kampanie oszczercze pod adresem sądów. Czekamy na wyjaśnienie afery hejterskiej, w którą, jak wszystko na to wskazuje, zaangażowani byli przedstawiciele MS. Jak pan mówi o odwoływaniu prezesów sądów, to chciałbym przypomnieć, że w 2017 r. pan minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro odwołał faksem 130 prezesów i wiceprezesów sądów, którzy później wygrywali swoje sprawy przed ETPC – sprawa Broda i Bojara przeciwko Polsce. Jak mówimy o różnych delegacjach, to przypomnijmy sobie karne delegacje prokuratorów. Jest z nami jeden prokurator. Może opowiedzieć, jak to było dostać w piątek wieczorem pismo o tym, że w poniedziałek ma się stawić w Śremie, jeżeli mnie pamięć nie myli. W Lidzbarku Warmińskim.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o ciszę.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Możemy sobie przypomnieć, jak to było z degradacjami prokuratorów na mocy ustawy uchwalonej w 2016 r. i ile osób zostało objętych degradacjami. Nie odwołaniem z delegacji, tylko degradacjami, bez jakiejkolwiek możliwości odwołania się czy nawet dyskusji. Przypomnijmy sobie, jak na różne sposoby prokuratura była wykorzystywana do tego, aby przykrywać różne niegodziwości, które się zdarzyły w ciągu ostatnich lat. Teraz, jak pan używa takich różnych pięknych sformułowań pod moim adresem, to mam wrażenie, że to, co towarzyszy Suwerennej Polsce, to jest syndrom odstawienia. Tak bardzo chcielibyście to kontynuować, tak dalej tkwić w tym schemacie rozdawania pieniędzy, nieponoszenia żadnej odpowiedzialności, rozdawania kart. Mam przed sobą np. taką rzecz jak wykaz dotacji z Funduszu Sprawiedliwości na rzecz ochotniczych straży pożarnych. Świetnie, cudownie, że OSP są wspierane, ale dlaczego akurat jakoś tak gmina Kornowac jest bardzo wspierana czy gmina Krzyżanowice. Jakimś dziwnym trafem to się pokrywa z okręgami wyborczymi pana posła Wosia, pana posła Romanowskiego i wielu innych osób. To jest tylko i wyłącznie jeden z przykładów. Jeżeli tych sytuacji, które… To, co jest dla mnie jednym z największych wyzwań, z którymi się mierzę obecnie wraz

ze swoim wspaniałym zespołem, do którego mam absolutne zaufanie, jest to, że z jednej strony musimy mierzyć się z naprawianiem rzeczywistości, która została przez was stworzona i w której doszło do nadużycia zasady zaufania obywatela w stosunku do państwa. Na różne sposoby były łamane reguły praworządności. Wyroki ETPC czy TSUE nie wzięły się z powietrza. One są bardzo konsekwentnym wynikiem działań, które były spowodowane przez ostatnie lata. To, z czym muszę się mierzyć, to także po prostu sytuacja w MS. Fundusz Sprawiedliwości to jest tylko i wyłącznie jedna z takich ważniejszych rzeczy, jak można powiedzieć, którymi się musimy teraz zajmować i to wszystko na bieżąco analizować.

A sytuacja w prokuraturze jest dokładnie też wypadkową tego, co się działo w MS w kontekście wpływu na poszczególne śledztwa. Jeżeli była wspomniana pani prokurator Kołodziej, to szczerze dopiero z waszych konferencji prasowych dowiedziałem się, za jakie sprawy ona była odpowiedzialna czy jakie prowadziła. Jak się jednak zacząłem dopytywać, jakie sprawy prowadziła, to m.in. przypomniano sprawę umorzenia protestu kobiet na moście Poniatowskiego w Warszawie. To sprawa, w której kobiety były pobite przez uczestników marszu. Była ona umarzana zupełnie nie wiadomo dlaczego, bo wtedy dochodziło do agresji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Ale was to bawi? Na serio?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o ciszę.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Drodzy państwo, chciałbym wskazać, że mowa była o historii…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam, panie ministrze. W tym momencie bardzo proszę o zachowanie ciszy na sali i umożliwienie odpowiedzi ministrowi sprawiedliwości.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Ale żeby do rzeczy mówić…

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Cały czas się odnoszę. Jedna z kwestii, która się też pojawiła w tej wypowiedzi, to odwoływanie się do historii. Tak się składa, że niedawno, jak było święto 11 listopada, wybrałem się do Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Tam jest taki piękny moment, kiedy można się zapoznać z dekretem Józefa Piłsudskiego o powołaniu komisji kodyfikacyjnych. Patrzę na pana ministra Warchoła. Pamiętam, że jedną z pierwszych decyzji, jakie podjął wraz z ministrem Ziobrą, to było rozwiązanie komisji kodyfikacyjnych. Dobra wiadomość dla państwa. Komisje wracają. W trybie obiegowym są już przyjmowane odpowiednie zmiany do rozporządzeń Rady Ministrów. Komisje kodyfikacyjne będą działały. Będziemy współpracowali ze światem nauki, z ekspertami, z adwokaturą, z radcami prawnym, żeby przygotowywać te zmiany, które są pożądane, aby system prawny działał tak jak należy, bo sporo rzeczy albo zostało popsutych, albo zostało przez te lata zaniedbanych, że chociażby wspomnę instytucję ubezwłasnowolnienia, która mogła być zreformowana, a nie została.

Zarzutów, które pojawiają się we wniosku o wotum nieufności, jest sporo. Dotyczą one kwestii związanych z funkcjonowaniem prokuratury i z KRS, jak też kwestii mediów publicznych. Co do mediów publicznych wydaje mi się, że w czasie ostatniego posiedzenia Komisji wypowiadałem się już dość ekstensywnie, mówiąc o tym, że uważam, że rolą prokuratora w postępowaniu cywilnym jest to, aby wskazywać, jaka jest treść uchwały, która została podjęta przez Sejm Rzeczypospolitej. Moje działania były nakierowane właśnie na to. Jeśli chodzi o prokuraturę, to chciałem podkreślić, że moim zdaniem prokurator Dariusz Barski nie wrócił skutecznie ze stanu spoczynku i art. 47 przepisów wprowadzających ustawę – Prawo o prokuraturze nie mógł znaleźć zastosowania do jego sprawy, tak samo zresztą jak stwierdził sąd w Szczecinie w sprawie pani prokurator Barbary Zapaśnik. Cieszę się z takiego właśnie stwierdzenia przez sąd. Co do konsekwencji,

nie obawiam się tych konsekwencji. Na bieżąco je analizujemy. Uważam, że te strachy, które są przedstawiane, są nadmierne.

Jeżeli chodzi o kwestię wydania rozporządzenia, pragnę wskazać, że rozporządzenie ministra sprawiedliwości dotyczące regulaminu urzędowania sądów powszechnych w wyniku przeprowadzonych szerokich konsultacji społecznych, tak samo jak w przypadku ustawy o KRS, zostało przeze mnie zmodyfikowane w stosunku do oryginalnej formy. To, co mówiłem na ostatnim posiedzeniu. Najpierw zdążyli mnie państwo oskarżyć, używając słów i porównań, które moim zdaniem są naprawdę nieprzyzwoite dla parlamentarzystów. Natomiast po to były konsultacje społeczne, aby zmodyfikować… To rozporządzenie odnosi się do jednej tylko i wyłącznie kwestii, a mianowicie do tego, że sędziowie, którzy mają orzekać o wniosku o wyłączenie sędziego, nie mogą być dotknięci taką samą wadą w kontekście wątpliwości co do ich powołania jak ten wniosek, który dotyczy wyłączenia danego sędziego. Podkreślam, że w odróżnieniu od poprzednich rządów, zarówno rozporządzenie i projekt ustawy, jak i wszystkie kolejne ustawy będą przeprowadzane zgodnie z procesem legislacyjnym, tak jak się to powinno robić, z głębokimi konsultacjami społecznymi. Obiecuję to państwu tutaj z tego miejsca. Zdaję sobie sprawę z tego, że to trochę opóźni proces, ale uważam, że tak należy robić, żeby właśnie tworzyć atmosferę zaufania do państwa.

Krajowa Rada Prokuratorów. Tutaj, jak rozumiem, jesteśmy w sporze. Uważam, że przepisy absolutnie w pełni pozwalają na to, aby minister sprawiedliwości i prokurator generalny mógł wymienić 5 osób, które wchodzą w skład KRP. Uwadze pana posła i państwa polecam chociażby lekturę z jednej strony ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, gdzie też jest rada programowa i tam akurat minister nie ma takich możliwości. Nie wynika to z przepisów. W kontekście KRP ta możliwość wynikała z ustawy – Prawo o prokuraturze. Z tej możliwości skorzystałem.

Teraz jeszcze może jedna kwestia, bo tutaj powstało wiele mitów. We wniosku o wotum nieufności pojawia się kwestia odwoływania z delegacji. Proszę zwrócić uwagę, że w tym wniosku kwestia odwoływania z delegacji i w ogóle sam problem delegacji, jak uważam, jest czymś, co w ogóle niepokoi, jeśli chodzi o funkcjonowanie całej prokuratury, tak samo jak np. gdy chodzi o delegacje do MS. Uważam, że te delegacje są nadmierne i nie zawsze są niezbędne, żeby ministerstwo poprawnie funkcjonowało. Zresztą podjąłem niedawno decyzję o tym, żeby zmniejszyć dodatki służbowe i funkcyjne dla sędziów i prokuratorów delegowanych do MS, bo uważam, że podatnik nie musi płacić tak dużych pieniędzy za wynagradzanie tych osób. Chciałbym podkreślić, że obniżenia dotyczą także pana sędziego Mazura, bo on podlega też tym samym regułom. Natomiast co do delegacji dla mnie jest jednak rzeczą niepokojącą, że zamiast zrobić normalne awanse w prokuraturze, zamiast awansować dobrych, zasłużonych prokuratorów, w tym także tych od cyberbezpieczeństwa, o których pan poseł mówił, to się ich deleguje o dwa szczeble wyżej. Uważam, że ruch związany z odwoływaniem z delegacji był jednocześnie po to, aby zastanowić się i dokonać refleksji nad tym, które z tych osób są delegowane, mianowane ostatniego dnia… Był taki jeden pan adwokat Śliwa, jeżeli mnie pamięć nie myli, który praktycznie już na samej końcówce został ustanowiony prokuratorem i jakoś od razu trafił bardzo wysoko z delegacją. Chodzi też właśnie o to, żeby się zastanowić, którzy są niezbędni, ale i w ogóle dbać o taki system, w którym, jeżeli ktoś pracuje w prokuraturze regionalnej, to jest prokuratorem regionalnym, a jeżeli jest z PK, to jest prokuratorem krajowym, a nie poprzez delegacje dokonywać tych właśnie przesunięć. Natomiast podkreślam, że odwołanie z delegacji przecież nie pozbawia nikogo statusu, tak? Cały czas to są osoby, które są prokuratorami. Mają swoje tytuły, mogą wykonywać swoje zadania.

W państwa wniosku o wotum nieufności pojawia się zarzut dotyczący pana Majtczaka i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Polecam lekturę dzisiejszego „Faktu". Akurat tam jest informacja o tym, jak właśnie tutaj sprawnie działa PK. Przedwczoraj odbyła się wideokonferencja. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby pana Majtczaka sprowadzić do Polski celem postawienia przed sądem. Nie przesadzałbym więc z tymi obawami. To wszystko, co robimy, mieści się w prawie. Staramy się doprowadzić do tego, aby właśnie doprowadzić do naprawy wymiaru sprawiedliwości, aby odzyskać zaufa-

nie obywateli do sądów i do prokuratury, aby niezależnie od waszej krytyki, niezależnie od waszych pretensji, niezależnie od tego, że nie macie już poczucia wpływu na to, co się dzieje w MS i w prokuraturze, naprawić właśnie te wszystkie błędy, które przez 8 lat popełniliście. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Łubudubu, łubudubu, niech żyje nam…

Poseł Grzegorz Rusiecki (KO):

Szanowni państwo, przeczytam listę osób, które zgłosiły się do zadawania pytań. W kolejności zapisali się panie i panowie posłowie: Warchoł, Paszyk, Ozdoba, Szczerba, Wawer, Zdrojewski, Dolniak, Czarnek, Bochenek, Szczucki, Piekarska, Bogucki, Jabłoński, Żukowska, Milczanowska, Ast, Wójcik, Woś, Szrot, Śliz, Bielawska i Gasiuk-Pihowicz. Czy jeszcze ktoś? Bo będziemy zamykać listę. Dobrze.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Zatem zamykamy listę mówców. Szanowni państwo, z uwagi na to, że mamy bardzo długą listę mówców, uprzejmie proszę o dyscyplinę czasową. Będę jej bezwzględnie przestrzegała. Proszę o zabranie głosu przez pana posła Warchoła.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, co z podsłuchami zatwierdzanymi przez pana prokuratora krajowego Dariusza Barskiego? Jeżeli pan zakwestionował status pana prokuratora Barskiego, to podsłuchy przez niego zatwierdzane także są nieważne. Ich nieważność jest tak oczywista, jak gdyby były zatwierdzane przez kominiarza. To się niczym nie różni – emeryt Barski od kominiarza, panie ministrze – dlatego pytam, co z tymi podsłuchami.

Z tego wynika pytanie drugie. Czy wszczął pan śledztwo w sprawie pana ministra Ziobry i pana prokuratora Barskiego, że stosowali nielegalne podsłuchy, ponieważ emeryt Barski nie mógł stosować legalnych podsłuchów? To jest logiczne, więc albo pan wszczął śledztwo wobec ministra Ziobry i prokuratora Barskiego, albo pan wszcznie wobec siebie. Czy pan wszczął wobec siebie to śledztwo? Tak, „wszcznie". Po prostu taki jest czasownik, drodzy państwo. Albo więc wszczął je pan wobec prokuratorów Ziobry i Barskiego, albo pan wszczął albo wszcznie wobec siebie. Kiedy pan to uczyni? Bardzo proszę o informację o prokuraturze, która może takie śledztwo już prowadzi. Trzeciej drogi nie ma. Nie ma trzeciej drogi.

Trzecie pytanie, drodzy państwo. Czy prawdą jest, panie ministrze, że przez pewien okres szantażował pan prokuratora krajowego pseudoopiniami pisanymi na polityczne zamówienie, zanim pan wtargnął bezprawnie, usuwając czy próbując usunąć go z urzędu, a wtedy dopiero te opinie pan upublicznił? Drodzy państwo, w jakim kraju żyjemy? Minister sprawiedliwości szantażuje prokuratora krajowego. Dlatego…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę, panie pośle. Mówi pan… Formułuje pan bardzo daleko idące zarzuty.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Powołuję się… Ale to jest pytanie z powołaniem się na opinie. Przepraszam bardzo. Pytam w oparciu o doniesienia medialne. Chcę bardzo mocno to zaznaczyć. Tak doniosły media, że prokurator Barski był szantażowany. Czy prawdą są te doniesienia medialne, panie ministrze?

I czwarte pytanie, które chciałbym zadać. Panie ministrze, otóż dlaczego pan kwestionuje 3 tys. sędziów? Ich status jest niewątpliwy. Są to osoby, które wydają dziesiątki, setki, tysiące orzeczeń w sprawach Polaków. Podam przykład: XXVIII Wydział Cywilny w Sądzie Okręgowym w Warszawie orzeka w sprawach frankowiczów. Na 25 sędziów, drodzy państwo, 23 jest powołanych przez demokratyczną Krajową Radę Sądownictwa.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, ostatnie zdanie.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

W ubiegłym roku wydali około 16 tys. orzeczeń w sprawach istotnych dla każdego, w sprawach frankowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozumiem. Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez pana posła Paszyka.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie członkowie Komisji, wczytując się we wniosek o odwołanie ministra sprawiedliwości, przygotowany przez grupę PiS, na usta ciśnie się bardzo znane powiedzenie: „Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni”. Ludzie, którzy przez 8 lat zniszczyli wszystko, co można było zniszczyć w wymiarze sprawiedliwości, którzy narazili Polskę jako państwo i jej instytucje państwowe na gigantyczne odszkodowania, którzy w związku z chaosem narazili na obawy i lęk miliony Polaków, którzy nie są dzisiaj pewni uzyskanych przed sądami wyroków, po 60 dniach urzędowania ministra sprawiedliwości Adama Bodnara składają wniosek o jego odwołanie. Tak się zastanawiam, panie i panowie wnioskodawcy, cóż musi być w waszych głowach, skoro takiego – nazwę brzydko – manewru dokonujecie. Inne słowo niż „hipokryzja” nie przychodzi do głowy.

Wszyscy pamiętamy, co obiecaliście w 2015 r. Polkom i Polakom, że zreformujecie wymiar sprawiedliwości, że w sądach będzie szybciej, będzie sprawniej, będzie taniej, że po sprawiedliwość będzie łatwo się zwrócić do wymiaru sprawiedliwości. I co zostawiliście? Z czym was dzisiaj Polacy będą kojarzyć w tym wymiarze sprawiedliwości? Że jest 2–3 razy dłużej przed sądami, że jest kilkakrotnie drożej, że nie ma absolutnie żadnego poczucia sprawiedliwości po 8 latach. Nie ma i nie było najmniejszego zaufania społecznego do tych działań. Będą was pamiętać za to, że pieniądze, które miały służyć wyrównywaniu niesprawiedliwości i zapewnieniu opieki ofiarom przestępstw, poszły w kwocie wielu milionów złotych na zakup oprogramowania służącego prześladowaniu i inwigilowaniu opozycji, bo do tego Pegasus został użyty. Będą pamiętali, że te reformy i wasze działania tolerowały grupę hejterską w prokuraturze, która miała za zadanie nie ścigać przestępców, nie wychodzić naprzeciwko oczekiwaniom, które obiecaliście obywatelom, tylko ścigać, dyskredytować, obrażać i szykanować nietolerowanych, nielubianych przez władzę prokuratorów. Będą was pamiętać z delegowania niewygodnych prokuratorów na drugi koniec Polski. To jest coś, czego od 1989 r. państwo nie znało. Wy się na to pokusiliście.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czas minął.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-TD):

Zmierzam, pani przewodnicząca, ku puencie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To bardzo proszę. Zdecydowanie.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-TD):

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga uważamy, że ten wniosek, który złożyliście, jest absolutnie bezzasadny. Nie ma dzisiaj ani cienia wątpliwości, ani cienia zarzutów co do działalności pana ministra Adama Bodnara. Ten wniosek, który składacie, jest podszyty czystą hipokryzją. Absolutnie zasługuje na odrzucenie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Z wnioskiem formalnym, tak? Zgłasza się pan poseł Bogucki.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Tak, pani przewodnicząca, z wnioskiem formalnym. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, z wnioskiem formalnym o zmianę sposobu prowadze-

nia obrad. Mając na uwadze jakby doświadczenie z udzielaniem odpowiedzi, a właściwie brakiem udzielania odpowiedzi, czego już dzisiaj byliśmy świadkami, bo przecież były podniesione konkretne sprawy, konkretne – nazwijmy to – zarzuty, a pan prokurator-minister niestety właściwie nie odpowiedział na żaden, bardzo proszę, byśmy zmienili sposób prowadzenia obrad Komisji. To znaczy, żeby było zadane pytanie i po pytaniu zadanym przez każdego z posłów była udzielona odpowiedź przez pana prokuratora-ministra sprawiedliwości, bo w ten sposób będziemy wiedzieć, czy pan prokurator odpowiada, czy nie. Na to wskazuje również doświadczenie z ostatniego posiedzenia Komisji, kiedy zadałem trzy czy cztery pytania i na żadne nie uzyskałem odpowiedzi. Chciałbym więc jednak, żeby ten sposób prowadzenia obrad był tak ukształtowany. Proszę o przegłosowanie tego wniosku formalnego.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Bardzo dziękuję. Pan poseł Szczerba ma wniosek przeciwny.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałem złożyć wniosek przeciwny. Pan poseł Bogucki oczywiście nie był posłem poprzedniej kadencji, ale przez Komisję wielokrotnie przechodziły wnioski o wotum nieufności wobec Zbigniewa Ziobry. Procedowanie było dokładnie takie samo, jakie jest w dniu dzisiejszym. W związku z tym pana wniosek nie ma żadnego uzasadnienia. Procedowanie wyznaczone przez panią przewodniczącą jest najbardziej właściwe.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Przechodzimy do głosowania. W takim wypadku proszę wszystkich o zalogowanie się do systemu.

Kto z państwa jest za zmianą sposobu prowadzenia dzisiejszych obrad Komisji, zgodnie z wnioskiem pana Boguckiego, tak aby padało pytanie i następowała odpowiedź ministra sprawiedliwości? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy państwo zagłosowali? Zamykam głosowanie. Bardzo proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 36 osób. Za było 15, przeciw – 21.

Wniosek formalny pana posła Boguckiego nie zyskał poparcia Komisji.

Przechodzimy niezwłocznie do dalszego procedowania. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Ozdobę. Przypominam o trzyminutowym limicie czasowym.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie ministrze, nie rozumiem jednej rzeczy, ponieważ… Rozumiem jakby ten aspekt, że polityka ma swoje prawa i możemy o tym dyskutować. Pan dzisiaj jest już pełnoprawnym politykiem, ale nie rozumiem tego, że pan jako polityk bierze na siebie – daje twarz – walczenie z ludźmi, którzy walczyli z przestępcami, bo dzisiaj pan, atakując np. pana prokuratora Ostrowskiego, atakuje człowieka, który kierował i kieruje działaniami prokuratury pod względem zwalczania przestępczości VAT-owskiej. Człowiek, który ma na koncie wiele zasług, jest naprawdę znakomitym prokuratorem, docenianym przez wiele lat, a pan go nie wpuszcza do budynku. Pan go degraduje czy pana ludzie i środowisko, którzy uzurpują sobie stanowisko chociażby prokuratora krajowego. Prokurator, która wszczęła śledztwo w sprawie afery wiatrakowej czy chociażby w sprawie Joanny K. Czy pan dzisiaj jest w stanie powiedzieć, co się z tym śledztwem będzie działo?

Na koniec jeszcze, ponieważ nie będę tu tego rozwijał, bo i tak wiem, że tej odpowiedzi nigdy nie uzyskam. Szczerze mówiąc, nie rozumiem, jak minister-prokurator generalny może walczyć z filarem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, jakim jest prokuratura, jak może tworzyć chaos. Kiedy przestępcy otwierają szampana, to wiem, że pan podjął decyzje, bo te wnioski w sprawie kontroli operacyjnej, o których mówił były minister-prokurator generalny pan Marcin Warchoł, będą dzisiaj podważane. Co się stanie, kiedy Służba Kontrwywiadu Wojskowego wystąpi właśnie o działania operacyjne? Kto je podpisze? Kto będzie legalizował? Ci byli czy ci nowi? Pan dzisiaj bierze to wszystko, daje, legitymuje czy tam pokazuje… Przepraszam. Pokazuje pan twarz nie profesora, tylko łobuza politycznego, który kiedyś będzie rozliczony za to, co robi.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Ozdoba, zwracam panu w tym momencie uwagę, że przekracza pan pewne standardy i za chwileczkę skończy się pana wystąpienie albo odebraniem panu głosu i skierowaniem wniosku do komisji dyscyplinarnej… Naprawdę bardzo proszę, by powstrzymać swój język.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście. Jeżeli pan się czuje taki urażony i pan jest taki wrażliwy, to oczywiście mogę pana przeprosić, panie prokuratorze, bo to absolutnie nie ma żadnego znaczenia, bo i tak pan doskonale wie, że pan złamał prawo, a każdy, kto łamie prawo, jest łobuzem politycznym, jeżeli robi to jako polityk, a pan dzisiaj jest tym politykiem…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, przywołuję pana po raz kolejny do porządku.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie będę się przepychać, więc…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Po raz ostatni przywołuję pana do porządku.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Odda pani pieniądze z KRS czy nie?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, odbieram panu głos. W tym momencie proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, panowie zastępcy pana ministra sprawiedliwości, zastanawiałem się, jaki był powód. Dlaczego dwa miesiące po zmianie rządu jako pierwszy wniosek o wotum nieufności jest kierowany wobec ministra sprawiedliwości? Mam wrażenie…

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Drugi. Jeden, dwa…

Poseł Michał Szczerba (KO):

Przepraszam. Zapomniałem o panu ministrze Sienkiewiczu. Rzeczywiście, ale zastanawiałem się nad tym, dlaczego akurat minister Bodnar i sobie uświadomiłem, że tak naprawdę 15 października straciliście nie tylko władzę, nie tylko pieniądze, ale przede wszystkim coś, co było dla was najważniejsze przez 8 lat. To była bezkarność, totalna bezkarność. Widać to dokładnie na Funduszu Sprawiedliwości, jak bezczelnie potraktowaliście pieniądze, które były przewidziane dla ofiar przestępstw i jak bezczelnie je wykorzystywaliście dla swoich własnych, politycznych, partyjnych celów.

Tutaj pan poseł Kaleta… Będę mówił „poseł”, bo pan był bardzo wulgarny w swoim wystąpieniu, mówiąc „pan Bodnar”. To jest pan minister Bodnar, pan prokurator generalny Bodnar. Proszę się nauczyć języka parlamentarnego. Chciałbym to bardzo wyraźnie powiedzieć. Pan mówił o jakiejś symfonii bezprawia. Panie pośle, pan jest posłem z Warszawy. Sinfonia Varsovia mogła dawno powstać na warszawskiej Pradze, ale pan wolał wydać 100 mln wolał wydać 100 mln zł dla Fundacji Profeto księdza egzorcysty, z której nie wyszło kompletnie nic. Zniknęło tylko 3,5 mln zł. Moje pierwsze pytanie, panie ministrze, dotyczy tej konkretnej sprawy. Czy podczas tych pierwszych dwóch miesięcy udało się państwu wyjaśnić tę kwestię? Wyprowadzono 100 mln zł. Wtedy, kiedy kobiety gwałcone, molestowane nie miały pieniędzy na pomoc prawną, na pomoc materialną, na pomoc psychologiczną, wsadzano miliony w kieszenie księdza egzorcysty, którego brat był zresztą ułożony przez ludzi Ziobry w państwowych bankach. Te powiązania trzeba dokładnie sprawdzić.

Chciałbym jednak bardzo wyraźnie powiedzieć, że minęło 60 dni. Mało kto, jak minister Bodnar, wraz ze swoim zespołem dokonał podjęcia tylu spraw w ciągu tych 60 dni, bo to jest np. Prokuratura Europejska, której się również baliście, żeby nie patrzyła, jak

wydajecie pieniądze, również te pieniądze europejskie z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Wasz koalicjant pan Bielan i jego partia tam zrobili odpowiednie rzeczy, które teraz powinny być przedmiotem kontroli. Mamy projekt ustawy o KRS. Mamy uzgodnienie pieniędzy z krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności (KPO). Mamy działania…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pan minister Bodnar był wczoraj w Brukseli w sprawie art. 7. Mamy wreszcie zapowiedź rozdzielenia funkcji prokuratora generalnego od funkcji ministra sprawiedliwości. Co jest najbardziej bezczelne? Państwo chronili i awansowali takich ludzi jak Piotr Schab. To jest człowiek, który ma dom pod Warszawą i który miał możliwość przydziału mieszkań służbowych, a zajmuje do tej pory bezprawnie prawie 100-metrowy lokal komunalny, kiedy warszawskie rodziny nie mają dostępu do lokali socjalnych i do lokali komunalnych. To jest wstyd.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu przez pana posła Wawera.

Poseł Michał Wawer (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pan minister Bodnar objął funkcję po 8 latach dewastowania polskiego wymiaru sprawiedliwości przez PiS, po 8 latach, w czasie których obserwowaliśmy ciągle wydłużające się postępowania sądowe, po których rozpatrzenie najprostszej sprawy zajmuje każdemu sądowi wiele miesięcy. W czasie 8 lat Trybunał Konstytucyjny został sprowadzony do roli partyjnej agendy wykonującej bezpośrednie polecenia z Nowogrodzkiej. Przez 8 lat MS było udzielnym księstwem ministra Ziobry i Suwerennej Polski.

Mówię o tym po to, żeby uświadomić, że Polacy naprawdę po tych 8 latach nie mieli wysokich oczekiwań, a pan minister Bodnar niestety postanowił chyba, że potraktuje to, co robił minister Ziobro, jako punkt odniesienia i udowodni, że można jeszcze gorzej. W ciągu zaledwie 2 miesięcy pełnienia funkcji zmarnował pan autorytet skumulowany w czasie pełnienia funkcji rzecznika praw obywatelskich. Pokazał się pan jako polityczny żołnierz Donalda Tuska wykonujący nawet najbardziej bezprawne polecenia. Stał się pan znany z wypowiedzi takich jak wypowiedź o szukaniu podstawy prawnej po fakcie, po podjęciu już działań, tak? Stał się pan symbolem firmowania siłowych rozwiązań zamiast rozwiązań praworządnych, legalnych. Doprowadził pan do rangi doktryny i stałego zwyczaju tego rządu arbitralne wybieranie, które przepisy, które orzeczenia i które instytucje są przez ten rząd akceptowane, a które w sposób całkowicie arbitralny, swobodny są odrzucane i po prostu ogłaszane jako nielegalne, nieobowiązujące. Polska na funkcji ministra sprawiedliwości potrzebuje kogoś, kto zajmie się na poważnie naprawą sądów, a nie tylko wojenką o polityczne funkcje w najwyższym sądownictwie, kto na poważnie zajmie się skróceniem postępowań sądowych i doprowadzeniem do tego, żeby polskie sądy zaczęły wreszcie działać normalnie, w sposób gwarantujący Polakom dostęp do prawa, dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Potrzebujemy na tej funkcji kogoś, kto będzie otwarty na pracę nad ponadpartyjnym rozwiązaniem sporów o TK i o KRS w drodze resetu konstytucyjnego, a nie tylko zajęty narzucaniem wizji jednej z wojujących stron oraz mniej lub bardziej praworządnym i mniej lub bardziej siłowym doprowadzaniem do tego, żeby ta wizja była obowiązująca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Michał Wawer (Konfederacja):

Klub Poselski Konfederacja uważa wniosek o wotum nieufności za uzasadniony. Popieramy go w całości.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Zdrojewskiego.

Poseł Bogdan Zdrojewski (KO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam wniosek przeciwny – o negatywne zaopiniowanie wniosku złożonego przez PiS o wyrażenie wotum nieufności wobec pana ministra Bodnara. Muszę powiedzieć, że w tym wniosku jedna rzecz mi się spodobała, ale spodobała przez negację. Informacja o tym, że mamy jakąś doktrynę nieistnienia pana ministra Bodnara. Mam akurat dobrą pamięć, niemalże pamięć słonia. Pamiętam dokładnie, jak nie zauważono orzeczeń TK. Pani premier Szydło postanowiła ich nie drukować. Krótko mówiąc, traktować je jak nieistniejące. Pamiętam, jak przez 8 lat władza wówczas funkcjonująca nie zauważała istnienia TSUE czy też ETPC. Nie zauważała notabene istnienia UE, do której wchodziliśmy po wielu latach, a także po wielu ofiarach, które na szczęście nie poszły na marne. Znaleźliśmy się w rodzinie europejskiej – na nasze szczęście nie w tej wschodniej, tylko właśnie w tej zachodniej. Pamiętam także niezauważanie takich bardzo ważnych stanowisk i uchwał jak np. połączonych izb Sądu Najwyższego. Jeżeli coś było i zostało zauważone, jak np. komisja kodyfikacyjna, to została ona po prostu zlikwidowana, jak powiedział mój poprzednik. Podoba mi się ta doktryna nieistnienia, bo ona funkcjonowała przez długi czas. Pamiętam, że jak czasami także Platformie Obywatelskiej zdarzało się pomylić i ze zbyt dużym wyprzedzeniem zaproponować dwóch członków do TK, to przypomnę, że do Trybunału…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o nieprzerywanie wypowiedzi.

Poseł Bogdan Zdrojewski (KO):

O skutku tej pomyłki czy błędu… Po prostu nie doszło do pojawienia się tych dwóch osób wybranych z większym wyprzedzeniem, o czym mówiłem wówczas, że to błąd. Przypomnę jednak, że wówczas decyzja dotyczyła pięciu osób, a zakwestionowano dwóch, ale zaraz potem podjęto decyzję o tym, że prawidłowo wybrana trójka nie istnieje.

Muszę powiedzieć, że trzymam kciuki za pana ministra i za resort, aby przywrócić ład i porządek, aby zbudować sytuację, w której sądy będą działały sprawnie, procesy nie będą się wydłużać, tylko będą się wreszcie skracać, a przewidywalność określonych działań całego wymiaru sprawiedliwości będzie po prostu racjonalna. Liczę na to, że wracamy do UE i do szacunku tego szerokiego kontekstu, bo to jest dla nas niezwykle kluczowe, aby nie dać się wepchnąć we wschodnie standardy, o których tu wielokrotnie mówiliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez panią poseł Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Nie wszystkie osoby, które są obecne dzisiaj na sali, brały udział w procesie prac komisji sejmowej nad ustawą o prokuraturze i o przepisach wprowadzających. To jedno państwu powiem. Był to czas niechlujstwa prawnego i interesu politycznego, bo to motywowało projektodawców tych przepisów, które były objęte projektem ustawy o prokuraturze i o przepisach wprowadzających. Bardzo dużo mówi się tutaj o instytucji przepisów wprowadzających. To powiedzmy sobie, czemu służą te przepisy. One ustalają stosunek nowo ustanowionych przepisów do przepisów obowiązujących dotychczasowo, czyli regulują kwestie międzyczasowe – między starym prawem a nowym prawem. Zawierają też elementy organizacyjne. Taki, proszę państwa, był przepis art. 47, który przewidywał rozwiązania dotyczące umożliwienia prokuratorom przejścia ze stanu spoczynku do pracy w prokuraturze, ponieważ, jak państwo to motywowali, były to kwestie zmian organizacyjnych. Ten przepis, proszę państwa, nie mógł obowiązywać w nieskończoność, bo w ustawie o prokuraturze jest art. 127, który inaczej reguluje kwestię powrotu ze stanu spoczynku aniżeli art. 47 przepisów wprowadzających. Gdyby państwo chcieli, żeby ten przepis był nadal obowiązujący, to mielibyśmy dwoistość sytuacji i w zasadzie sprzeczność przepisów, bo art. 127, proszę państwa, odwołuje się do przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych. Polecam przeczytać i dopiero potem dyskutować o treści przepisów wprowadzających.

Następna kwestia. Proszę państwa, mówicie tutaj o tym, a w zasadzie straszycie obywateli tym, że naraz cały system gruchnie i wszyscy, którzy zostali skazani albo gdzie zapadły wyroki, które przestaną obowiązywać… Każdy z obywateli popędzi do sądu, żeby podważać wydane orzeczenia. Tylko zapominają państwo chociażby o orzeczeniu TK z dawnych, wcześniejszych czasów, które dotyczyło asesorów. Tutaj też TK stwierdził, że oni nie wypełniają na tamte czasy obowiązujących przepisów i nie wypełniają reguł, które wynikają z konstytucji. Sama pamiętam, jak wydawałam zarządzenia o tym, żeby przepisać sprawy na innych sędziów, po czym te sprawy wróciły po jakimś czasie, bo ci sędziowie zostali nominowani. Chciałam jednak powiedzieć w zasadzie o tym, że TK jasno i precyzyjnie wskazał, że wydane przez nich orzeczenia pozostają w mocy. Proszę państwa, bo na pewno słucha nas w tej chwili wiele osób, nie słuchajcie tej propagandy PiS i Suwerennej Polski, które mówią o tym, że naraz zawali nam się porządek prawny, bo jasna jest sytuacja tego, jak wcześniej były rozwiązywane te tematy i dzisiaj też zapowiadamy kwestie, które będą obowiązywały w przyszłości.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł, proszę zmierzać do końca. Dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Tylko jeszcze jedno zdanie, pani przewodnicząca, jeżeli pani pozwoli.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł, dziękuję. Czas minął i bardzo…

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Ale jedno zdanie muszę dokończyć. Pozwoli pani, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł, jedno zdanie. Ale jedno zdanie, pani poseł.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Bo chciałam powiedzieć jeszcze jedną, bardzo ważną rzecz. W tej dyskusji, którą toczymy w tej chwili, nie ma zagadnień prawnych, tylko są zagadnienia polityczne.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. To dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Proszę zważyć, jak wyglądają zarzuty. Tam nie ma zarzutów prawnych. Tam są zarzuty polityczne i takie personalne…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czarnek.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł…

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pani poseł, jeśli pani mówi o niechlujstwie prawnym za naszych czasów, to w jakich czasach żyjemy dzisiaj, kiedy w ciągu 60 dni byliście w stanie przeprowadzić tyle niezgodnych z prawem działań, które odrzucały nawet sądy rejestrowe, kiedy działacie nie na podstawie ustaw, tylko na podstawie uchwał, kiedy… Tu jest, pani poseł, bardzo ważna rzecz. Otóż Trybunał Konstytucyjny mógł coś takiego powiedzieć, rzeczywiście negując prawidłowość funkcjonowania asesorów. Natomiast to TK, a nie wasze prywatne opinie i nie wasze nieuznawanie sędziów powołanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek KRS funkcjonującego legalnie na podstawie przepisów obowiązującej ustawy. Ci sędziowie są pełnoprawni, a to wy podważacie ich status prawny. To wy jeszcze gdzieś wprowadzacie zasady na podstawie orzecznictwa zagranicznego, że mogą być wyłączani tylko dlatego, że są powołani przez prezydenta Dudę na wniosek KRS, która została ustanowiona na podstawie ustawy uchwalonej przez większość sejmową wówczas, kiedy rządziliśmy.

To jest wasze bezprawie, to jest wasze niechlujstwo prawne, zresztą wskazywane i podkreślane nie tylko przez nas, ale także np. przez instytucję, której pan minister był wiceprezesem, czyli przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. Przypomnijmy państwu, w jakim momencie historycznym się znajdujemy, jak mówił pan minister. Otóż znajdujemy się w takim momencie historycznym, że na podstawie uchwały weszliście nielegalnie do telewizji publicznej. Mówiliście, że macie ekspertyzy wybitnych autorytetów prawniczych. Mówił to pan Donald Tusk, mówiliście to wszyscy, że są podstawy. Helsińska Fundacja Praw Człowieka zadaje pytanie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o te podstawy prawne i o te opinie, KPRM odsyła do ministra Sienkiewicza, a pan minister Sienkiewicz mówi, że co prawda były opinie wybitnych autorytetów, ale się nie utrwaliły. Z kogo wy wariata robicie? Nie utrwaliły się opinie wybitnych autorytetów prawniczych? Krajowy Rejestr Sądowy odrzuca wnioski o rejestrację likwidatorów. Bombarduje to również obecny rzecznik praw obywatelskich. A wy mówicie o niechlujstwie prawnym za naszych rządów?

Szanowni państwo, pytanie jest następujące: Czy jest jakiś sufit? Dlatego że na to wszystko jeszcze nakłada się wypowiedź pana ministra, który mówi, że „szukamy podstaw prawnych". Ile będziecie szukać podstaw prawnych, których nie ma? Czy jest jakiś moment, w którym ci, którzy mówią, że szukają podstaw prawnych, których nie ma, a mówili, że były, powiedzą: „Przepraszamy. Podajemy się do dymisji"? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan poseł Bochenek, bardzo proszę.

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, tak uważnie przysłuchuję się wypowiedziom dzisiejszej opozycji, która po raz kolejny zabiera głos. Z jednej strony nie dziwię się, że to, co dzisiaj się dzieje, wywołuje państwa zdziwienie. Może nawet wydawać się to państwu nienormalne, a to dlatego, że my zupełnie inaczej postrzegamy normalność. Postaram się to w pewien sposób uzasadnić na konkretnych przykładach.

Pierwszy przykład to KRS. To państwo przed kilkoma laty wprowadzili przepisy, które sprawiają, że sędziów do tegoż organu wybiera władza ustawodawcza. To dla państwa jest normalne. Z naszego punktu widzenia normalne to nie jest, ponieważ wynika to chociażby z art. 10 konstytucji, który mówi o równowadze władzy, a ta równowaga władzy w tym przypadku wygląda tak, że to Sejm wybiera 15 sędziów, wybiera 4 posłów i 2 senatorów wybierają senatorowie, a więc władza ustawodawcza wybiera 21 spośród 25 członków KRS. No i to jest właśnie ta normalność w państwa wydaniu. Jak rozumiem, nienormalne dla państwa jest też to, że my chcemy z tym zerwać, że nie chcemy decydować o tym, jak będzie kształtował się skład KRS po stronie sędziowskiej, tylko chcemy, aby te wybory odbyły się w sposób bezpośredni, tajny, otwarty i transparentny, żeby tego dokonali sędziowie. Jest to nienormalne?

Idąc dalej, to chociażby wspomniana prokuratura i łączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Wyobraźcie sobie państwo, że jeszcze przed kilkoma miesiącami minister sprawiedliwości mówi o tym, że trzeba rozdzielić te dwa urzędy, że pozbawia się tych uprawnień wpływania na prokuraturę. Wyobraźcie sobie, że prokurator nie decyduje się delegować prokuratorów z dnia na dzień na drugi koniec kraju, nie decyduje się na degradowanie prokuratorów, na represjonowanie. Prokurator generalny jako minister sprawiedliwości nie ma politycznego wpływu na prokuraturę. Prokuratura staje się niezależna. To też pewnie dla państwa jest rzeczywistość absolutnie nienormalna.

Kończąc, szanowni państwo, bo można byłoby tych przykładów wymieniać dużo, dziękuję panu ministrowi i panom ministrom za to, że przywracacie ład i porządek. Przywracacie normalność. Cieszę się, że po 8 latach rządów w końcu przywrócimy i prawo, i sprawiedliwość. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Szczuckiego.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Szanowni państwo, jeden z przedmówców powiedział tutaj, że pan minister Bodnar dokonał tylu spraw. Tu oczywiście pytanie, o jakich sprawach mowa, bo jeżeli o projektach ustaw, które są tak szumnie zapowiadane, to na razie są one bardziej kwiatem paproci. Dużo się o nich mówi, ale nikt ich nie widział. Zresztą to samo można powiedzieć o wszystkich projektach ustaw rządu koalicji 13 grudnia. Ustaw nie ma. Sejm nie ma nad czym pracować. Jeżeli jednak mowa o łamaniu prawa, o bezprawności, o systemowym naruszaniu zasad ustrojowych, to rzeczywiście tych dokonań jak na pierwszych kilkadziesiąt dni jest na tyle dużo, że starczyłoby na kilka wniosków o wotum nieufności.

Po pierwsze – Telewizja Polska. Dużo o tym mówiliśmy. Pytałem już kiedyś pana ministra Bodnara, czy każdy kolejny rząd będzie mógł u notariusza odwołać zarząd i radę nadzorczą, a pan temu przyklaśnie. Nie odpowiedział pan. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi dzisiaj.

Druga sprawa – Prokuratura Krajowa. Wspomniał pan, że pana przekonują opinie. Bardzo proszę o podanie konkretnych przepisów polskiego prawa, które wskazują, że przepis będący podstawą przywrócenia pana prokuratora Barskiego nie obowiązuje. Przecież dobrze pan wie, że tytuł ustawy nie determinuje czasowego obowiązywania przepisów. Przepis jest w mocy dopóki inna ustawa tego przepisu nie uchyli, ewentualnie wyrok TK, chyba że sam przepis zawiera w sobie czas obowiązywania, a tutaj tak nie ma, więc nie ma przepisów.

Oczywiście kolejne pytanie: Czy eksperci, którzy… Ile zarobili za te opinie? Czy przypadkiem w nieodległym czasie nie znajdą się w jakichś radach nadzorczych i zarządach, tak jak stało się z profesorem Siemiątkowskim, który kieruje Polską Grupą Zbrojeniową?

Kolejna sprawa – projekt ustawy o KRS. Jak można oczekiwać, że parlament przyjmie, a prezydent podpisze ustawę, która w sposób oczywisty jest niezgodna z konstytucją? Jaka jest podstawa konstytucyjna do dzielenia sędziów na gorszych i lepszych, na sędziów i niesędziów, na sędziów i neosędziów? Dlaczego ogromna grupa sędziów nie będzie miała biernego prawa wyborczego, jeżeli w ogóle zakładać, że ten system byłby przyjęty?

Kolejne pytanie. Czy wszczął pan już postępowanie karne? Czy prokuratura wszczęła postępowanie karne? Bo dzisiaj dużo było też tutaj mowy o Dzienniku Ustaw, a od pewnego czasu, dokładnie od momentu, kiedy rządzi koalicja 13 grudnia, w Dzienniku Ustaw przy niektórych wyrokach TK pojawiają się nielegalne dopiski. W Dzienniku Ustaw można publikować tylko to, co przewidziane jest przez ustawę. Natomiast pytanie, czy wiemy, kto tych dopisków…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czas minął, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Ostatnie zdanie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To naprawdę ostatnie.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Dobrze. Kto tych dopisków dokonuje i na jakiej podstawie prawnej? Czy już wszczęte jest postępowanie karne?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Piekarska, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, czego jak czego, wnioskodawcom wielu rzeczy brakuje, ale na pewno nie brakuje im politycznej bezczelności. Naprawdę, jak słuchałam uzasadnienia pana posła Kalety, to nie mogłam po prostu uwierzyć, co słyszę na własne uszy, bo nawet sobie zapisałam. Pan mówi z taką troską w głosie. Naprawdę, talent aktorski. Pan się po prostu marnuje, panie pośle. „Miliony spraw codziennego życia zwykłych Polaków mogą zostać uchylone". Chodzi o orzeczenia. No to sobie pomy-

ślałam: „Kurczę, naprawdę". Już się prawie wzruszyłam, tylko że potem sobie przypomniałam, że to dzięki wam mamy neosędziów, dzięki wam mamy neo-KRS…

Poseł Michał Woś (PiS):

To są sędziowie. Właśnie to jest problem.

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Tak, to jest po pierwsze. Nie. Zrobiliście niewyobrażalny bałagan. Pan Szczucki mówi o radach nadzorczych? Wie pan co? Naprawdę już o czym, jak o czym, ale o radach nadzorczych i o obsadzaniu rad nadzorczych to wy w ogóle nie powinniście się po prostu wypowiadać.

Poseł Michał Woś (PiS):

Nie możemy się wypowiadać?

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Naprawdę, bo to jest po prostu wstyd. To jest w ogóle wstyd. Nie, ale to… Wiecie co? Nie. To się wypowiadajcie, tylko zróbcie naprawdę jakiś głęboki oddech i dajcie chwilkę, bo to jest po prostu wstyd, co się działo za waszych rządów.

Mam jednak pytanie do pana ministra Bodnara o coś, czego rząd Prawa i Sprawiedliwości nie zrobił przez 8 lat, a zawsze, jak na posiedzeniu Komisji był pan minister Ziobro, to o to pytałam. To jest coś, co bardzo przedłuża postępowania sądowe. Mianowicie nowoczesna ustawa o biegłych sądowych. Każdy adwokat i każdy radca prawny wie, że możliwość wydania wyroku się bardzo przeciąga właśnie dlatego, że nie ma dobrych regulacji, jeśli chodzi o ustawę o biegłych sądowych. Dlatego, panie profesorze, panie ministrze, chciałam zapytać, co z tą ustawą. Niewątpliwie mówię to też z perspektywy radcy prawnego i własnej aktywności, że jest to ustawa, która jest bardzo potrzebna.

Na koniec powiem ze swojej strony, że bardzo się cieszę, że na czele resortu stoi osoba, która nie przyszła ze świata polityki, a ze świata nauki i w swoim życiu kieruje się wysokim poziomem etyki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez pana posła Boguckiego.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Szanowni państwo, wszyscy albo prawie wszyscy znamy taki termin jak „falandyzacja prawa", natomiast jeżeli patrzymy na to, co robi dzisiaj pan minister-prokurator Bodnar z bodnaryzacją prawa, to falandyzacja była jakąś niewinną igraszką. Dzisiaj mamy do czynienia z takim walcem neopraworządności, który ma zgnieść wszystko, co do tej pory – zgodnie z prawem, zgodnie z procedurami – przez Sejm i Senat z podpisem prezydenta było przyjęte jako prawo Rzeczypospolitej.

Szanowny panie ministrze, zastanawiałem się, jak też pan z tym żyje, bo 5 stycznia 2024 r. w piśmie do nieobecnego już tutaj pana posła Szczerby jako szefa jednej z komisji specjalnych napisał pan tak: „Zwróciłem się do Prokuratora Krajowego" – uwaga – „Dariusza Barskiego". W kolejnym akapicie pan wskazał: „Chciałbym zaprosić Pana Przewodniczącego do udziału w spotkaniu z Panem Prokuratorem Krajowym Dariuszem Barskim". To 5 stycznia 2024 r. Jest pan ministrem od 13 grudnia. Co się takiego stało, że pan nagle 12 stycznia uznał, że prokurator Barski, którego sam pan nazywał prokuratorem krajowym w oficjalnych pismach, w oficjalnej korespondencji, nie jest już prokuratorem krajowym? Tutaj musicie z premierem Tuskiem ustalić zeznania, bo pan premier mówi, że to pana inicjatywa, a pan mówi, że to chyba premiera. Musicie się zdecydować.

Panie profesorze, panie ministrze, szczerze panu współczuję, bo pan ma tę wiedzę i pan wie, że to jest bezprawie. Pan wie, że to, co pan robi, jest bezprawiem. Co więcej, jeżeli spojrzymy również na pana stanowisko jeszcze jako rzecznika praw obywatelskich, w kontekście mediów publicznych pan bardzo jasno prezentował to stanowisko, mówiąc, że nie można z pominięciem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odwoływać i powoływać władz spółek publicznych. Dlaczego pan teraz nie reaguje? Powołujecie się na wyrok

TK, który pan doskonale zna, a to, co robicie, czyli powoływanie się na uchwałę, jest absolutnym bezprawiem.

Panie ministrze, kolejna rzecz. Pan nazywa sędziów neosędziami. Państwo nazywają sędziów neosędziami, tak naprawdę obrażając rzesze sędziów uczciwie orzekających w sposób niezawisły i niezależny. To jest coś skandalicznego. Na tej sali wypowiadał się w tym zakresie pana następca, rzecznik praw obywatelskich, który mówił, że faktycznie mamy pewien problem.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję za wypowiedź, panie pośle. Czas minął. W tym momencie ostatnie pytanie.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

To mogę to ostatnie zdanie? Panie prokuratorze, więc niech pan odpowie. Czy będzie pan dalej takim wielkim interpretatorem i będzie pan szukał podstawy prawnej albo – tak jak pan dzisiaj powiedział – dopiero rozpoczynał proces legislacyjny?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Panie prokuratorze Bodnar, zapowiadał pan „działania zmierzające do przywrócenia honoru i godności zdegradowanych prokuratorów". To jest cytat z komunikatu. Zobaczmy w takim razie, komu pan przywraca tę godność i ten honor, bo tutaj są bardzo nieciekawe postaci.

W 2011 r. polska prokuratura w odpowiedzi na wniosek Białorusi, reżimu Aleksandra Łukaszenki, udzieliła pomocy prawnej. Przekazała reżimowi Aleksandra Łukaszenki materiał dowodowy – historia rachunków bankowych i przepływów finansowych Alesia Bialackiego, białoruskiego opozycjonisty, laureata Nagrody Nobla. Uwaga: te materiały przekazano pomimo negatywnego stanowiska prokurator Elżbiety Janickiej z Działu Obrotu Prawnego z Zagranicą w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie. Kto wówczas był referentem tej sprawy? Otóż była nim pani prokurator Anna Adamiak, którą właśnie pan przywrócił i awansował do Prokuratury Krajowej. Aleś Bialacki 24 listopada 2011 r. został skazany na cztery i pół roku kolonii karnej o zaostrzonym rygorze oraz konfiskatę majątku. Panie prokuratorze Bodnar, rzadko cytuję aprobatywnie Radosława Sikorskiego, ale tym razem to zrobię. On wtedy tak się w tej sprawie wypowiedział: „Przepraszam w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Karygodny błąd mimo ostrzeżeń MSZ. Zdwoimy wysiłki na rzecz demokracji na Białorusi". Tak wtedy pisał Radosław Sikorski. To właśnie zdwoiliście te wysiłki. Pan je zdwoił, panie prokuratorze Bodnar. Przywrócił pan i awansował zdegradowaną, skompromitowaną panią prokurator Adamiak. I to gdzie pan ją awansował? Na sam szczyt do PK. Więcej, pan ją uczynił rzecznikiem prasowym. Tak, drodzy państwo. Dzisiaj twarzą prokuratury polskiej z woli prokuratora Bodnara jest osoba, która była wtedy referentem sprawy. Rzeczpospolita Polska poniosła w tej sprawie absolutną, międzynarodową kompromitację. W tej sprawie niewinny człowiek trafił do więzienia Aleksandra Łukaszenki, do kolonii karnej o zaostrzonym rygorze.

Panie prokuratorze Bodnar, nie wiem, komu pan dzisiaj chce przywracać godność i honor. Na pewno nie przywraca pan tej godności i tego honoru Rzeczypospolitej, ale gdyby sam pan miał odrobinę godności i honoru, to w tej sprawie nasz wniosek o pana dymisję nie byłby potrzebny, bo sam by się pan podał do dymisji po prostu ze wstydu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę o zabranie głosu przez panią poseł Żukowską.

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

No i też klaszczecie.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale to za dyscyplinę czasową. To za dyscyplinę czasową, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Reforma wymiaru sprawiedliwości, a to obiecywali minister Ziobro i cała jego ekipa tutaj siedząca, miała polegać na tym, żeby przybliżyć wymiar sprawiedliwości obywatelom, żeby przyspieszyć postępowania, żeby zwiększyć zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Nic z tego nie nastąpiło. Wręcz przeciwnie, ten dostęp do wymiaru sprawiedliwości jest ograniczony przez to, że za waszej kadencji i za waszych rządów zwiększyła się opieszałość tego wymiaru sprawiedliwości i oczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcie. Przewlekłość postępowań to jest coraz większa bolączka, ale za rządów PiS i ministra Ziobry jeszcze bardziej narosła. Właśnie wy naruszyliście zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Spowodowaliście, że obywatel nie wie, czy orzeczenia będą ostateczne, czy nie będą ostateczne, czy to są sędziowie, czy nie są. To wasza wina. To wasze zmiany w ustawie o KRS i upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości spowodowały ten brak zaufania nie tylko wśród obywateli polskich, ale w całej Unii Europejskiej. To przez was są kary nakładane przez TSUE. To przez was uruchomiony został art. 7. To przez was część sędziów kojarzona jest z aferą hejterską. Czegoś takiego nigdy w Polsce nie było, żeby sędziowie byli utożsamiani z hejterami przez to, co sami uprawiali w internecie. Jak już jesteśmy przy aferze hejterskiej, chciałam zapytać pana ministra sprawiedliwości Adama Bodnara o stan prac nad ustawą o zakazie mowy nienawiści.

Jarosław Kaczyński obiecywał też rozdzielenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, a te funkcje zrosły się w unii personalnej w osobie pana ministra Ziobry – najdłużej urzędującego ministra sprawiedliwości w całej III RP. Kto, jak nie on, miał największy w historii III RP wpływ na wymiar sprawiedliwości? 11 lat pełnienia funkcji. Nie było i nie ma takiego ministra w Polsce. Cały czas mówił, że dochodzimy do celu, zmierzamy do tego, żeby zreformować wymiar sprawiedliwości. Wy go nie zreformowaliście. Wy go zdeformowaliście. Do tego robiliście tak skandaliczne rzeczy, jak kupowanie Pegasusa i garnków dla kół gospodyń wiejskich z Funduszu Sprawiedliwości, który miał służyć pomocą ofiarom przestępstw i prewencji tychże przestępstw. To jest absolutne upolitycznienie. Teraz z tym całym bałaganem musi się mierzyć minister Bodnar. Musi po was posprzątać i zrobi to. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią poseł Milczanowską.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, panie ministrze, w swojej wypowiedzi, reagując na wniosek pana posła Sebastiana Kalety, wspomniał pan tutaj o syndromie odstawienia, kierując to oczywiście do nas. Cóż to w ogóle za zarzut? Doskonale państwo wiedzą, że my nie mamy syndromu odstawienia, że zgodziliśmy się… No i co? Tak, oczywiście najlepiej jest wyśmiać, bo wy jesteście specjalistami od tego, żeby wyszydzić, wykpić, wyśmiać. I to mówienie „a wyście", „a żeście" itd. Cytuję was, bo ja nie używam takiego języka. Inaczej odmieniam i stosuję gramatykę. Wiecie doskonale, że zgodziliśmy się z tym, tylko państwo przez cały czas atakują. A dlaczego?

Otóż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2 określa ustrój RP mianem demokratycznego państwa prawnego. Obejmując swoje urzędy, m.in. pan, panie ministrze, uroczyście przysięgał przed prezydentem RP – na czele z panem premierem Donaldem Tuskiem – wierność ustawie zasadniczej, a mimo to przez – nie wiem – 60 czy już prawie 70 dni w ostatnich tygodniach m.in. pan doprowadza do tego, że Polska staje się krajem niedemokratycznym i niepraworządnym. Dlatego we wniosku wskazaliśmy wiele artykułów Konstytucji RP, które są przez pana naruszone, a to art. 60 i art. 179, mówiący o prerogatywach pana prezydenta, który powołuje sędziów. A co pan chce zrobić? Chce 3 tys. sędziów pozbawić wykonywania swojego zawodu bez możliwości orzekania. Potem państwo się dziwią, że jest chaos itd. Sami ten chaos wprowadzacie, łamiąc konstytucję. To art. 178 konstytucji. Ingerujecie w niezawisłość sędziów właśnie tym pismem, tym okólnikiem, o którym mówił tutaj pan poseł Sebastian Kaleta w swoim wniosku, że tego typu dokumenty trafiały, owszem, gdzieś tam do instytucji, w tym do sądów, za czasów PRL. Od 1989 r. nigdy w tak drastyczny sposób prawo nie było łamane, jak jest łamane teraz.

Rzeczywiście, panie ministrze, dziwię się, bo obserwowałam pana pracę jako rzecznika praw obywatelskich. Spotykaliśmy się tutaj podczas obrad Komisji. Nie we wszystkim się zgadzaliśmy. Miał pan przedłużony urząd, bo przez pewien czas mieliśmy sytuację patową, że nie wybieraliśmy… Nie było możliwości. Nie mieliśmy większości, żeby wybrać tego rzecznika. Panie ministrze, więc…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Czas wypowiedzi minął, a prawo obowiązuje nas wszystkich.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie ministrze, pytanie. Kiedy pan przestanie łamać Konstytucję RP?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Ast, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie ministrze, chciałbym się zapytać, co z tymi postępowaniami, które prowadzili prokuratorzy delegowani do PK, a których w liczbie 144 pan z PK odwołał. Czy zostały przejęte przez jakichś innych prokuratorów? Czy może zostały umorzone? Czy jest prowadzony jakiś monitoring tych postępowań i jakaś kwerenda, ile było tych postępowań, jak ważnych spraw dotyczyły? Czy nie ma zagrożenia, że osoby objęte tymi postępowaniami, dzięki tej decyzji umkną przed wymiarem sprawiedliwości?

Natomiast jest jeszcze jedna rzecz, bo państwo używają cały czas takiego słowa klucza o podobno upolitycznionym wymiarze sprawiedliwości. Czy pan prokurator-minister byłby w stanie wskazać chociażby kilka wyroków z ostatnich lat motywowanych względami politycznymi? Takich, które zostały wydane pod naciskiem politycznym. Jeżeli tak, to w stosunku do tych sędziów powinny być prowadzone postępowania dyscyplinarne. Te sprawy powinny być niezwykle głośne. O takich sprawach nie słyszałem. Państwo wielokrotnie o tym mówili i wielokrotnie obrażali wiele tysięcy porządnych sędziów, twierdząc, że jakoby są sędziami politycznymi. Widziałem oczywiście upolitycznionych sędziów, ale jedynie na ulicach polskich miast, głoszących poglądy polityczne, dokonujących motywowanych politycznie wpisów w mediach społecznościowych, ale jako żywo nie byli to sędziowie, którzy byli nominowani przez obecną KRS, a wręcz przeciwnie. Byli to sędziowie, którzy nie ukrywali swoich sympatii politycznych pod adresem obecnego obozu rządzącego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Wójcik.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Pani przewodnicząca, dziękuję. Szanowny panie ministrze, kilka ostatnich tygodni to jest brutalny zamach na polską demokrację. Pan uczestniczy w tym zamachu. Wiem, że pan się dzisiaj dobrze bawi, ale jako profesor wie pan, a powinien pan przynajmniej wiedzieć, że każda władza kiedyś się kończy. Za to, co dzisiaj pan robi i co zrobił przez kilka ostatnich tygodni, odpowie pan politycznie i odpowie pan karnie. To jest pierwsza rzecz. Jest pan pierwszym ministrem sprawiedliwości, który szuka podstaw prawnych dla bezprawnych działań. Proszę nie przeszkadzać, pani przewodnicząca. Jest pan pierwszym ministrem sprawiedliwości, który zaatakował PK. Swoim zastępcom zabronił pan wchodzić do budynku. Gabinet prokuratora krajowego kazał pan zaplombować. Taka jest prawda. Wstawił pan człowieka, pomimo że nie ma przepisu mówiącego o pełniącym obowiązki prokuratora krajowego. Pan takiego człowieka wstawił. Za nic pan ma konstytucję i prawo. Zaatakował pan także młodych ludzi, sędziów, nazywając ich neosędziami. Za chwilę pan ich wyrzuci na śmietnik. A nawet połknął pan język w sprawie dotyczącej zamachu na media i był pan gotów odwrócić się od swoich poglądów sprzed jakiegoś czasu. Mam do pana kilka pytań – dwa, trzy pytania.

Pierwsze pytanie. Czy wpłynął do pana wniosek w sprawie prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Banasia? Wniosek dotyczący zdjęcia jego immunitetu. Kiedy wpłynął? Co pan zrobił z tym wnioskiem? To jest pierwsza rzecz.

Drugie pytanie jest trochę też i prywatne. Chciałbym poznać pana zdanie na temat akcji „Wisła". Czy to jest prawda, że pan z przyczyn prywatnych próbował naciskać na prokuratorów? To jest konkretne pytanie do pana. Proszę nie przeszkadzać, pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan poseł Warchoł chyba się znudził pana wypowiedzią.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Konkretne pytanie. Czy pan kogoś naciskał? Czy pan z jakimś prokuratorem rozmawiał w tej sprawie z powodów czysto prywatnych? Wystarczy przejrzeć sobie media, żeby poznać pana poglądy. Chcę, żeby dzisiaj na posiedzeniu Komisji odpowiedział pan na to pytanie. Umorzono postępowanie. Co pan zrobi dalej? Czy pan chce coś zrobić?

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą Fundacji Profeto, czy prawdą jest, że dostał pan list od księdza, który tutaj był atakowany? Co napisał w tym liście do pana? Czy pan pojechał do tego ośrodka, żeby zobaczyć, komu i czemu służy ten ośrodek? Ośrodek, który ma pomagać kobietom molestowanym, bitym, prześladowanym. Czy pan tam pojechał?

Wie pan oczywiście o tym, że kłamał pan w sprawie dotyczącej pracowników? Dałem razem z ministrem Ziobrą największe podwyżki w historii. Nie wiedział pan o tym? To Donald Tusk dał zero złotych. My daliśmy największe podwyżki.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Czas się skończył. Bardzo dziękuję za wypowiedź. Będę prosiła o zabranie głosu… Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Ze szczęścia protestowali? W podziękowaniu tak protestowali? Tacy byli wdzięczni za to?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę, panie ministrze. Za chwileczkę będzie czas na odpowiedź. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Ćwika. Jest pan poseł Ćwik? Jest. Panie ministrze, zaraz będzie pan mógł się wypowiedzieć.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, przyznam, że idąc dzisiaj na posiedzenie Komisji, spodziewałem się, że będę mógł usłyszeć konkretny wniosek, ponieważ dotyczy on bardzo poważnej sprawy – odwołania ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Spodziewałem się, że skoro taki wniosek jest przygotowywany przez największy klub w Sejmie, jeśli chodzi o liczbę posłów, w którym zasiada tylu prawników, w tym wielu byłych wiceministrów sprawiedliwości… Ale tutaj okazuje się, że ktoś powiedział chyba kiedyś prawdę, że ci wiceministrowie zostali nimi z powodu innych cech, a nie wiedzy i doświadczenia prawniczego.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Zwłaszcza tytuły prawnicze…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o ciszę i nieprzerywanie wypowiedzi. Nikt państwu nie przerywał wypowiedzi.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Ponieważ ten wniosek, którego bardzo uważnie wysłuchałem, kiedy czytał go pan poseł Kaleta, bardzo mnie rozczarował. Tu nie było żadnych konkretów. To była beletrystyka, proszę państwa. To była beletrystyka, proszę państwa, a sposób prezentowania wniosku przez pana posła Kaletę, ta modulacja głosu i podnoszenie tonu spowodowały, że czułem się jak na castingu na czytającego audiobooki prawnicze. Dlatego ten wniosek…

Poseł Michał Woś (PiS):

Ale to jest merytoryka? Przepraszam, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale proszę nie zabierać głosu bez mojego pozwolenia.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dlatego ten wniosek, proszę państwa, w żadnym stopniu nie zasługuje na uwzględnienie, tym bardziej że wiedza, doświadczenie i kultura prawna pana ministra Bodnara są wyższe aniżeli poprzedniego ministra i wszystkich jego wiceministrów razem wziętych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana przewodniczącego Wosia.

Poseł Michał Woś (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, kilka faktów o wywoływanym tutaj na wstępie Funduszu Sprawiedliwości, a mianowicie… Czy pan wie, że zdecydowana większość gmin w Polsce otrzymała środki dla np. strażaków ochotniczych straży pożarnych z Funduszu Sprawiedliwości? Na przykład taka gmina bliska panu… Wymienił pan Kornowac czy Krzyżanowice. Mogę wymienić m.in. Trzebiatów w powiecie gryfickim i cały szereg innych. Tak, większość gmin w Polsce, a mogę powiedzieć to nawet z odpowiedzialnością, korzystała ze środków Funduszu Sprawiedliwości. Zdaje się, że wszystkie w Polsce, bo każda mogła skorzystać. Pewnie państwo nie wiedzą, a warto to podkreślić, że 72% spośród włodarzy tych gmin to bezpartyjni włodarze, a np. druga największa grupa 12% – PSL. To są fakty. Tak, Fundusz Sprawiedliwości służy ofiarom przestępstw. W waszych czasach, kiedy rządziliście, 15 mln zł rocznie na trzy organizacje feministyczne w Warszawie, Łodzi i Gdańsku. W naszych czasach pół miliarda, tak? Czyli 100 mln zł rocznie na ponad 300 punktów pomocy pokrzywdzonym, które także pan jako minister sprawiedliwości chwali za ich działania i za to dziękuję, bo duża część z tych organizacji, mimo różnych politycznych decyzji, wciąż otrzymuje dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Taka jest różnica, takie są fakty. Obok pomocy pokrzywdzonym Fundusz Sprawiedliwości ma także cele związane z przeciwdziałaniem przestępczości i jej przyczynom, z prewencją, z pomocą osadzonym. I cały szereg innych spraw – art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego. Pan minister Kwiatkowski jako prezes NIK już swego czasu bardzo szeroko uzasadniał państwu, jakie cele ma fundusz.

Natomiast przechodząc do tematu wotum nieufności, szanowni państwo, w kilku wypowiedziach ciągle tutaj się pojawiało przywracanie ładu i porządku. Pan minister nie odpowiedział ani odrobinę konkretem na merytoryczne zarzuty ze strony pana ministra Kalety. A my mówimy o czymś innym. My nie kwestionujemy tego, że rządzi koalicja 13 grudnia, że pan jest ministrem sprawiedliwości i pan ma prawo zmieniać rzeczywistość według tego, na co pozwala prawo. O czym mówimy? O podstawach prawnych. Pana słynna wypowiedź, wielokrotnie cytowana, czy znalazł pan już te podstawy prawne. Mówimy o tym, że nie można opiniami prawniczymi zmieniać rzeczywistości prawnej. Źródła prawa są określone w konstytucji. Orzeczenia trybunałów zagranicznych nie są źródłem prawa. To są fakty, o których trzeba mówić. Najnowszy przykład z dzisiaj – prezes sądu apelacyjnego. Mimo że prezesa sądu apelacyjnego można odwołać po pozytywnej opinii kolegium sądu, a kolegium sądu wyraziło negatywną opinię, pan postanowił odwołać prezesa, bo się panu nie podobał. Uznaje pan tę opinię za niezłożoną w terminie, bo wyniki głosowania… Urzędnicy w ministerstwie nie potrafią panu dodać czy sprawdzić, czy jest więcej głosów za czy przeciw? To są sprawy szokujące. Natomiast chciałbym się odnieść…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Czas na wypowiedź minął. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Szrota.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Panie ministrze, chciałem się odnieść do jednej bardzo konkretnej sprawy, której omawianie właściwie już zaczął pan przewodniczący Woś. Pan minister podjął dzisiaj czynności, które w pańskim rozumieniu mają doprowadzić do rzekomo legalnego odwołania pana sędziego Piotra Schaba z funkcji prezesa warszawskiego sądu apelacyjnego, ale do tego skutku nie mogą w sposób legalny i zgodny z prawem doprowadzić, gdyż są w sposób jawny i rażący złamaniem prawa w sytuacji, kiedy kolegium tego sądu pod-

jęło uchwałę o negatywnej opinii dla tego wniosku. Oczywiście to nie zamyka jeszcze drogi do ewentualnego odwołania pana sędziego Schaba ze stanowiska, ale to otwiera zupełnie nową procedurę, w której nie ma miejsca na arbitralne decyzje ministra. Jak rozumiem, uzasadnieniem tego jest to, że pan minister uznał, że opinia nie ma miejsca, gdyż nie jest ona w formie odrębnej uchwały z merytorycznym uzasadnieniem. Przypominam tylko, że przecież jeśli są jakieś wymogi prawne co do aktów prawnych, to one są określone przepisami, a nie widzimisię jakiegokolwiek z urzędników.

Mam do pana ministra pytanie. Na początku lutego podobne działania podjęto pod adresem sędziów – prezesa i pani wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Wówczas kolegium tamtego sądu podjęło opinię pozytywną w przypadku pana prezesa, a negatywną w przypadku pani wiceprezes, po czym pan minister odwołał pana prezesa ze stanowiska. Nie mam informacji, czy w stosunku do pani wiceprezes podjął pan przewidziane prawem działania, czyli wniosek do KRS. Mam pytanie. Jak wyglądały wtedy opinie? Czy nie były również czystym zapisem protokolarnym z głosowania nad podjętą uchwałą? Czy były odrębnymi dokumentami z merytorycznym uzasadnieniem? Jak generalnie wyglądają tego typu opinie, którymi do tej pory kierował się minister sprawiedliwości?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu posła Śliza.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, muszę powiedzieć szczerze, że mnie cieszy ten wniosek, który złożyliście, dlatego że on pokazuje waszą słabość i strach. Chcę też wam powiedzieć jedną rzecz, że przez 8 lat zdewastowaliście wymiar sprawiedliwości. Czego się nie dotknęliście, to zniszczyliście. Krajową Radę Sądownictwa – zniszczyliście. Prokuraturę – zniszczyliście. Sądy – zniszczyliście. Tak naprawdę dwie osoby, które siedzą na tej sali, a które jeszcze niedawno były faktycznymi praktykami, mogą widzieć, jak zdewastowaliście nawet relacje między sędziami i między prokuratorami. To jest straszne, jak teraz to wygląda.

Pan poseł Ast pytał, jacy sędziowie są polityczni. Przypomnę państwu, że jest takie jedno orzeczenie Sądu Najwyższego, sygn. akt III KS 26/22, które ocenia akta osobowe jednego z sędziów sądu krakowskiego. Na podstawie tych akt osobowych właśnie wskazuje, że ta kariera, która była prowadzona właśnie przez waszą KRS, rodzi wątpliwości co do rzetelności i niezawisłości tego sędziego. Szanowni państwo, a tylko co do krakowskich sędziów są trzy takie orzeczenia. Wyście to zrobili. To jest wasze działanie. Przypomnę jeszcze jedną kwestię. Pan prokurator Krasoń. Nie wstyd wam? Wysyłacie go 300 km dalej. Dlaczego? Bo był w innym stowarzyszeniu niż to, które ówczesny minister aprobował. 300 km dalej. I co się stało? Miał trzy delegacje? Sąd okręgowy wskazuje, że one były nielegalne. Dalej wam nie wstyd? Dalej uważacie, że czasy waszego ministra sprawiedliwości były właściwe? Nie, nie były.

Bardzo się cieszę, że wreszcie przywracana jest praworządność, przywracane jest prawidłowe funkcjonowanie sądów i prokuratur. Wy nawet nie potrafiliście zabetonować prokuratora krajowego, bo zrobiliście to nieprawidłowo. Nie potraficie nawet przepisów przeczytać. Wraca ze stanu spoczynku na podstawie ustawy wprowadzającej ustawę – Prawo o prokuraturze. No jak? Dziękuję bardzo, panie prokuratorze, za to, że wreszcie wracamy do UE. Dziękuję, że wreszcie wracamy do prokuratur europejskich. Dziękuję za to, że wreszcie rząd przygotował dobrą ustawę o KRS. Zapoznajcie się państwo. Przeczytajcie. Zobaczycie, wreszcie wrócą prawdziwe prawo i sprawiedliwość. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią poseł Bielawską.

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, jestem nową posłanką, która marzyła o tym, żeby pracować właśnie w Komisji, ale przyznaję, że od pierwszego posiedzenia Komisji, w którym biorę udział, ze zdumieniem odkrywam, że żyjemy chyba

w dwóch rzeczywistościach – rzeczywistości prawa i rzeczywistości bezprawia oraz tych, którzy mają szybką amnezję i zapomnieli o tym, co robili przez ostatnich 8 lat.

Słuchając dzisiaj płomiennego przemówienia posła sprawozdawcy, przypomniała mi się łacińska paremia *executio iuris non habet iniuriam*, czyli egzekwowanie prawa nie jest bezprawiem. Państwo wnioskodawcy zdają się chyba zapominać o tym, że tak naprawdę to my obiecaliśmy swoim wyborcom, że będziemy właśnie rozliczać to, że praworządność przez wiele lat nie była przestrzegana i że to wszystko zostanie szybko rozsądzone. A słuchając przemówienia pana posła Kalety, uzasadniającego ten wniosek, rzeczywiście muszę przyznać i zgodzić się z panią poseł Piekarską, że jest to zupełnie niewykorzystany talent aktorski. Przypomniał mi się jednak fragment pewnego porywającego eseju „O tyranii" Timothy'ego Snydera. W tym eseju znajdują się takie słowa, że jeżeli słyszysz słowa „wyjątek", „zagrożenie", jeżeli słyszysz leksykon patriotyczny, to zachowaj ogromną ostrożność. Zachowałabym właśnie taką ostrożność, słuchając tego uzasadnienia. Właśnie w tym uzasadnieniu słyszeliśmy odwołania do narodu, do nadużyć i naruszeń, do zasady państwa prawa. I kto to mówi, proszę państwa?

Panie ministrze, muszę przyznać, że ma pan ogromnie trudne zadanie, bo trzeba sobie poradzić z tym niechlujstwem prawnym, z tą stajnią Augiasza, którą pan tak naprawdę zastał, ale wierzę, gorąco w to wierzę, że pańska wiedza, umiejętności i kwalifikacje, a przede wszystkim doświadczenie, z którymi pan przyszedł do ministerstwa, sprawią, że tak naprawdę poradzi pan sobie z tym wszystkim. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz także chciałabym zadać pytanie. „Takie państwo nie ma sensu. Nie ma sensu na takie państwo płacić pieniędzy" – mówiła dzisiaj w Sejmie przewodnicząca neo-KRS pani Pawełczyk-Woicka. Jak się wydaje, nawoływała tym samym do niepłacenia podatków, do anarchii, także do wykroczenia karnoskarbowego. Pomijając ten poziom wypowiedzi, należy się zastanowić, dlaczego w ocenie tej pani państwo, w którym ministrem sprawiedliwości nie jest Zbigniew Ziobro, powinno upaść. Zbigniew Ziobro przez 10 lat był ministrem sprawiedliwości. To jest najdłużej w czasach II Rzeczpospolitej i III Rzeczpospolitej. Był ministrem sprawiedliwości prawie 1/3 czasu wolnej Polski po 1989 r. Jakie zatem są zasługi Zbigniewa Ziobry dla wymiaru sprawiedliwości, skoro odcisnął on na nim największe piętno? Zasługą jest wydłużenie postępowań w niektórych kategoriach o 70%, chaos, brak uznawania wyroków przez kraje Unii Europejskiej, konflikt z UE, utrata olbrzymich pieniędzy, chociażby zaliczki na KPO. To wszystko zawdzięczamy Zbigniewowi Ziobrze. Ten chaos pozwolił właśnie ludziom bliskim Zbigniewowi Ziobrze na niesłychane kariery. Koleżanka z podstawówki – szefowa KRS, jej partner życiowy – szef Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, świadek na ślubie – prokurator krajowy. Awanse do sądów okręgowych, sądów administracyjnych, Sądu Najwyższego. Połowa KRS sobie awanse pozałatwiała. Te 10-letnie rządy wyprowadziły Polskę poza krąg państw praworządnych i zakłóciły pewność obrotu prawnego.

Panie ministrze, pan jest dzisiaj ministrem dwa miesiące, czyli o 9 lat i 10 miesięcy krócej niż Zbigniew Ziobro, a już mamy wniesione wotum nieufności wobec pana. Mając na uwadze fakt, że 90% przedstawionego przez państwa wniosku dotyczyło pana działalności jako prokuratora generalnego, mam dwa pytania dotyczące właśnie tej funkcji, która najwyraźniej jak najbardziej interesuje chcących zapewnić sobie bezkarność posłów PiS i Solidarnej Polski. Czy planowany jest lub też może już się rozpoczął przegląd śledztw umorzonych z przyczyn politycznych? Na przykład słynne sprawy dwóch wież, zakupu respiratorów, wyborów kopertowych. Czy właśnie te postępowania, jak najbardziej interesujące obywateli, zostaną jeszcze raz zweryfikowane i rozliczone? Bardzo proszę o odpowiedź.

W ten sposób, panie ministrze, zakończyliśmy turę pytań. Bardzo proszę o odniesienie się do tych pytań. Potem przejdziemy do głosowania nad przedstawionym wnioskiem.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie posłowie, jeżeli mogę, poprosiłbym panią przewodniczącą… Chciałbym, aby pan sędzia i minister Dariusz Mazur odpowiedział na kilka pytań. Wiem, że koledzy również mieliby ochotę się ustosunko-

wać. Ja również odpowiem na wiele pytań. Absolutnie nie uciekam od możliwości wdania się w dyskusję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Oczywiście liczymy na… Oczekujemy jak najbardziej szerokiej i merytorycznej odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, postaram się odpowiedzieć na dwa pytania pana posła Szczuckiego dotyczące KRS i udziału czy wykluczenia tzw. neosędziów z możliwości udziału w KRS, jak też odpowiedzieć na pytanie dotyczące trybu odwołania prezesa Schaba. Postaram się zrobić to maksymalnie krótko, chociaż będzie to dla mnie bardzo trudne, bo jeszcze dwa miesiące temu byłem szeregowym członkiem wymiaru sprawiedliwości i uczestniczyłem w obserwacji tego, co dzieje się w wymiarze sprawiedliwości. W ciągu 8 lat było to naprawdę traumatyczne i wstrząsające doświadczenie.

Jeżeli chodzi o sytuację statusu prawnego tzw. neosędziów, nie uważam, żeby to było jakieś określenie uwłaczające. Nie ma w tym nic pejoratywnego. Natomiast chodzi o to, żeby w ten sposób określić osoby, które zostały nominowane czy też promowane z udziałem KRS ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r., która jest w sposób oczywisty organem wadliwym, sprzecznym…

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Proszę nie obrażać sędziów.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam najmocniej, panie ministrze. W tym momencie bardzo proszę o umożliwienie odpowiedzi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Przecież pan politycznie odpowiada… Ale to niech pan minister odpowiada merytorycznie, a nie politycznie.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Nie zgadzam się na obrażanie sędziów.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Gosek, w tym momencie zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Komisji i uniemożliwia pan przeprowadzenie obrad w sposób prawidłowy. Panie pośle, przywołuję pana do porządku. W tym momencie przywołuję pana do porządku. Proszę umożliwić odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Jeśli można, posługując się kategorią neosędziów, jeszcze raz podkreślam, że chodzi mi o określenie osób powołanych na stanowiska sędziowskie czy też promowanych z udziałem KRS ukształtowanej ustawą z 8 grudnia 2017 r. To jest bardzo precyzyjny, prawniczy opis statusu prawnego tych osób. Jeżeli teraz mówimy, że z tymi osobami nie ma problemu prawnego, nie chcę tutaj wymieniać całej litanii orzeczeń ETPC i TSUE. Tego jest naprawdę bardzo dużo. Odwołam się tylko do jednej sytuacji. Otóż w pewien sposób podobny problem jak u nas zaistniał na Islandii. Mianowicie tam minister sprawiedliwości w sposób arbitralny wyznaczył sędziów. Poszła skarga do ETPC, że wyznaczenie tych sędziów naruszyło standard art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – prawo do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą. W pierwszej instancji, jeszcze przed wyrokiem Wielkiej Izby ETPC, tenże trybunał stwierdził, że doszło do tej wadliwości. Jaki był tego skutek? Minister sprawiedliwości natychmiast, jeszcze przed wyrokiem Wielkiej Izby, podał się do dymisji. Teraz państwo zapytają, jakiej grupy osób dotyczyła ta wadliwość. Jakiej grupy osób dotyczyła wadliwość? Ta wadliwość, stwierdzona jednym nieprawomocnym wyrokiem ETPC, dotyczyła 14 osób i wywołała taki skutek polityczny.

U nas mamy sytuację, gdzie sędziów dotkniętych dużo poważniejszą wadliwością w procesie powołania mamy nie 3 tys., tak jak państwo tutaj twierdzą, ale około 1,5 tys.

Niemniej są to setki osób. Jest to potwierdzone szeregiem orzeczeń trybunałów międzynarodowych, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wadliwość ta jest niewątpliwa. Mało tego, każda osoba, każda strona, która będzie niezadowolona z orzeczenia SN, w którego składzie orzekał sędzia powołany z udziałem KRS ukształtowanej ustawą z 2017 r., może wnieść skargę do ETPC i w świetle konsekwentnego orzecznictwa ETPC ma tę sprawę wygraną. Nie tylko uzyska ona odszkodowanie w wysokości od kilku do kilkunastu tysięcy euro, które będą musieli zapłacić wszyscy podatnicy tego kraju, ale w dodatku następnie będzie miała podstawę do wznowienia postępowania z powołaniem się na to orzeczenie i postępowanie będzie toczyć się od nowa. Teraz twierdzenie, że za ten stan rzeczy w jakikolwiek sposób odpowiada minister Bodnar, jest oczywistym odwróceniem znaczeń.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Za uznawanie tego…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Kaleta… Przepraszam, panie ministrze. Panie pośle Kaleta, zwracam panu uwagę w trybie formalnym, że w tym momencie przerywając pan uniemożliwia prowadzenie obrad.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Sprostowałem tylko w dynamiczny sposób...

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Dziękuję. To orzeczenie i te wszystkie orzeczenia zapadły, zanim pan minister Bodnar został ministrem sprawiedliwości. Jest to stan zastany – stan, który zastał. Teraz twierdzenie, zwłaszcza po wyroku w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce z listopada ubiegłego roku, który jest wyrokiem pilotażowym, a więc stwierdza systemową wadę wymiaru sprawiedliwości, do której naprawienia Polska została zobowiązana w ciągu 1 roku… Przejście nad tym do porządku dziennego i uznanie, że osoby o tym wątpliwym statusie mogą wejść w skład przyszłej KRS, oznaczałoby rażące naruszenie tego orzeczenia. Na to minister sprawiedliwości żadną miarą nie mógł wyrazić zgody. To tyle odnośnie do tego, dlaczego te osoby zostały pozbawione biernego prawa wyborczego. Po to, żeby bronić standardów wynikających z polskiej konstytucji i z orzecznictwa trybunałów międzynarodowych.

Odnośnie do odwołania prezesa Schaba, bo to jest sytuacja stosunkowo świeża, otóż cała procedura została przeprowadzona według przepisu, który został ukształtowany za czasów władzy – nazwijmy to – obecnej opozycji. Tak zostały ukształtowane te przepisy. Czy to oznacza, że my, korzystając z tych przepisów, wchodzimy w buty poprzedniego obozu władzy po to, żeby naruszyć prawo? Otóż nie. Istnieje różnica między *law in books*, czyli między prawem w książkach, tym prawem, które jest opisane w przepisach, a *law in action*, a więc sposobem stosowania prawa, który spełnia określone standardy, wynikające również z przepisów prawa międzynarodowego i orzecznictwa trybunałów międzynarodowych, które wbrew temu, co mówił minister Woś, stanowią źródło prawa.

Przypomnę teraz, jak wyglądało zarządzanie przez prezesów sądów za czasów poprzedniej władzy w 2017 r., co widziałem z bliska na własne oczy. Otóż prawo zostało wtedy zmienione w taki sposób, że samorząd sędziowski został całkowicie pozbawiony wpływu na wybór prezesów. Mało tego, ministrowi sprawiedliwości przyznano 6 miesięcy na przeprowadzenie czystki wśród prezesów sądów. Tu muszę skorygować pana ministra Bodnara. To nie dotyczyło 130 prezesów sądów. Razem z prezesami sądów wojskowych – 159. W ciągu 6 miesięcy jedno-, dwu-, trzyzdaniowymi komunikatami na stronie MS odwołano 159 prezesów sądów. W jakiej formie to się odbywało? Faksowej. Sędziowie dostawali faksy. Niektórzy byli wyróżnieni telefonem, ale to były wyjątkowe przypadki. Jakie były podstawy odwołania? Żadne. Na ogół były przywołane nie wiadomo skąd wzięte dane statystyczne ze statystyk, które nie istniały. Była to prawdziwa czystka w encyklopedycznym wydaniu: „Bez powodu odwołujemy prezesów sądów”. Po co? Po to, żeby na ich miejsce bez wpływu samorządu sędziowskiego powołać następców, którzy pozbawieni jakichś…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie ministrze, przepraszam najmocniej. Kasiu, przepraszam. Szanowni państwo, zadali państwo pytania. Jeszcze nigdy w tej sali za rządów PiS dyskusja nad wnioskiem o wotum nieufności nie była prowadzona w tak pełny sposób. Praktycznie 90% członków Komisji mogło zadać pytania, zadało pytanie i się wypowiedziało. Bardzo proszę, aby państwo uszanowali złożony przez siebie wniosek i umożliwili uzyskanie odpowiedzi na wasze własne pytania, więc…

Poseł Michał Woś (PiS):

My czekamy na odpowiedzi, pani przewodnicząca. Chodzi właśnie o podstawę prawną odwołania prezesa Schaba. Poprzedni prezesi byli odwoływani na podstawie ustawy, a nie na podstawie widzimisię. Była podstawa ustawowa. Tak że prosimy o odpowiedź na pytanie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jeżeli państwo nie będą chcieli w tym momencie uzyskać tych odpowiedzi, to zamkniemy tę dyskusję. Uzyskacie je na piśmie i skończymy tę dyskusję, jeżeli będziecie w dalszym ciągu przeszkadzali. Bardzo proszę w tym momencie o ciszę i umożliwienie odpowiedzi ministrowi sprawiedliwości.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Dobrze. Znowu wracam do sposobu stosowania prawa. Jeżeli pan minister Woś mówi, że odwołanie prezesa sądu na podstawie nieistniejących danych statystycznych i z dwuzdaniowym uzasadnieniem to jest prawidłowe stosowanie prawa, to najwyraźniej mamy kompletnie różne rozumienie pojęcia „stosowanie prawa".

Poseł Michał Woś (PiS):

To pan sędzia przyznaje, że była ustawa i…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, ale nie…

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

W 2017 r. nie…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Moment. Przepraszam, panie ministrze. Panie przewodniczący Woś, zwracam panu w tym momencie uwagę, że uniemożliwia pan normalne prowadzenie obrad. Został pan wyróżniony szczególną funkcją jednego z wiceprzewodniczących Komisji. W tym momencie absolutnie sprzeniewierza się pan funkcji, na którą został pan powołany. Proszę się uspokoić. Rozumiem, że odpowiedzi mogą państwa nie satysfakcjonować. Czasami tak przebiega dyskusja, ale trzeba trzymać nerwy na wodzy i nie pozwalać sobie na takie wyskoki, na jakie pan sobie pozwala.

Poseł Michał Woś (PiS):

Pani przewodnicząca, jeśli można…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę, panie ministrze. Nie, panie przewodniczący, bo uniemożliwia pan prowadzenie obrad. Panie przewodniczący, po raz drugi przywołuję pana do porządku. Uniemożliwia pan prowadzenie obrad. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Dlatego powiedziałem o tym poprzednim stanie prawnym, a także praktyce stosowania prawa, żeby dać kontekst tego, co dzieje się teraz. Tak jak mówię, teraz korzystamy z przepisów, które przygotowali nasi poprzednicy, ponieważ one są w mocy. Natomiast chcę podkreślić, że korzystamy z nich w całkowicie różny sposób. Gdyby państwo byli uprzejmi zapoznać się z dokumentacją dotyczącą tych przypadków zawieszenia, a następnie odwołania prezesów, to nie znajdą tam państwo dwóch, trzech zdań opartych na sfałszowanych statystykach. Tam jest od 9 do kilkunastu stron uzasadnienia z przedstawieniem opisów bardzo konkretnych zarzutów podniesionych wobec tych osób

i bardzo konkretnych sytuacji. Jest to całkowita różnica w sposobie stosowania prawa i różnica w stosowanych standardach. My nie wstydzimy się tego, co tam napisaliśmy. Nie boimy się tego pokazać. Obszernie pokazujemy to w komunikatach na stronie MS, które są naprawdę obszernym streszczeniem powodów odwołania tych prezesów.

Jeżeli chodzi o sytuację sędziego Schaba, zacytuję to, co zostało przesłane przez Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie jako wynik głosowania i jako opinia polemiczna z liczącą 9 stron szczegółową opinią ministra sprawiedliwości, stanowiącą uzasadnienie do wniosku o odwołanie prezesa Schaba. Cytuję: „Kolegium Sądu Apelacyjnego w Warszawie jednogłośnie negatywnie zaopiniowało zamiar odwołania SSA Piotra Schaba z funkcji Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie". Koniec cytatu i koniec uzasadnienia.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

To jest sentencja…

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Nie, to nie jest sentencja, proszę pana. Panie pośle, sentencja jest w wyroku, w postanowieniu. To jest wypis, fragment, cytat z protokołu posiedzenia. Ani w tym protokole, ani w żadnym innym dołączonym dokumencie nie ma ani pół słowa polemiki z 9 stronami…

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Negatywna opinia. A gdzie wymóg polemiki?

Poseł Michał Woś (PiS):

Ustawa, panie sędzio. Ustawa.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Proszę mi pozwolić dokończyć. Właśnie mówię…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Przepraszam, panie ministrze. Panowie posłowie, przepraszam. Panie ministrze, proszę mi pozwolić…

Poseł Michał Woś (PiS):

To co, opinia była pozytywna czy negatywna?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jak widzimy, panowie posłowie z PiS są dzisiaj bardzo nerwowi. Widać i emocje, i pobudzenie. Naprawdę bardzo proszę w tym momencie, aby się uspokoić. Naprawdę ostatni raz zwracam państwu uwagę, żeby…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pani przewodnicząca, ale proszę nas nie obrażać. Proszę nie obrażać. Bardzo panią proszę.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł Milczanowska, jest pani ostatnią osobą, która może mówić coś na temat przyzwoitości, bo wszyscy pamiętamy pani udział w konferencji prasowej dotyczącej świętej pamięci syna pani Filiks.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Niech pani trzyma nerwy na wodzy. Niech pani nie kłamie i nie obraża.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jest pani ostatnią osobą. Brak przyzwoitości to pani drugie imię. Ostatni raz przywołuję państwa to porządku. Bardzo proszę o ciszę.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jak pani śmie? Doskonale pani wie, że nawet jednym słowem nie była wymieniona rodzina…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy państwo są w stanie w tym momencie zapanować nad sobą? Szanowni państwo, pan poseł Ćwik zgłasza wniosek formalny.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dobrze pani to wie. Dlaczego pani kłamie?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł, w tym momencie zwracam pani uwagę, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad. Przywołuję panią do porządku po raz pierwszy. Po raz drugi przywołuję panią do porządku. Bardzo proszę, panie pośle Ćwik.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Wstydziłaby się pani. Pani poseł, jak można tak kłamać? Jak można?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Ćwik, proszę zgłosić wniosek formalny. Pani poseł…

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Proszę o przerwę. Może zróbmy trzy minuty przerwy.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

W tym momencie ogłaszam trzyminutową przerwę.

Poseł Michał Woś (PiS):

Nie radzi sobie pani z prowadzeniem, pani przewodnicząca. To skandal, co pani robi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę pani, ja to zgłoszę. Niech mi pani udowodni, że zarzuciłam komukolwiek z imienia i nazwiska czy też dotykałam rodziny…

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Usiądź. Błagam cię, usiądź.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

To jest chamstwo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Walniesz w stół, a nożyce się odezwą. Powiedziałam, że wszyscy pamiętamy pani udział w skandalicznej konferencji prasowej.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nie, pani już to któryś raz mówi. Szanowna pani, pani to już któryś raz mówi i wreszcie to się skończy. Wstyd.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Pani przewodnicząca, czy mogę złożyć wniosek formalny? Ach, przerwa.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, wracamy do obrad. Bardzo proszę o udzielanie w dalszym ciągu odpowiedzi przez pana ministra Mazura.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Tak, już zmierzam do końca. Otóż…

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Wniosek formalny, pani przewodnicząca. Mam wniosek formalny o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Poproszę o głosowanie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Proszę bardzo, ale… Jeżeli uważa pan, że to będzie pełniejsze udzielenie odpowiedzi niż przeprowadzenie dyskusji, to bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS):

Pani przewodnicząca, w takich warunkach to chyba zrozumiałe po tym, co tu się wydarzyło.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Bardzo chętnie dokończę wypowiedź, bo już niewiele zostało, więc nie ma z tym problemu.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

My nie chcemy. Ale pan tylko robi politykę, a nie prawo, więc niech pan zacytuje przepisy prawa. Pan prawa w ogóle nie cytuje…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze, w takim wypadku… Wniosek przeciwny, tak? Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Bo jest pan politykiem, a nie sędzią. Żaden sędzia, który był wiceministrem, tego nie robił. Żaden sędzia politycznie nie odpowiadał.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Wójcik, padł wniosek formalny ze strony pana kolegi i w tym momencie chcielibyśmy usłyszeć wniosek przeciwny pana posła Szczerby.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, uważam, że chcemy poprosić pana ministra, również ja, żeby dokładnie odpowiedział na nasze pytania dotyczące Funduszu Sprawiedliwości i Fundacji Profeto. W ten sposób chcemy się dowiedzieć, w jaki sposób ustalono również to, że pieniądze były defraudowane, że pieniądze były wydawane niezgodnie z celami Funduszu Sprawiedliwości. To wszystko wymaga mówienia. To było 60 dni porządnej pracy kierownictwa MS. Po to jest ta dyskusja, którą wywołaliście, żeby pan minister członkom i członkiniom Komisji mógł udzielić wyczerpujących informacji. Wniosek przeciwny, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o przejście do głosowania. Otwieram głosowanie. Chciałabym tylko poprosić pana posła Warchoła o doprecyzowanie, czy rozumie pan swój wniosek formalny jako wniosek o zamknięcie w tym momencie dyskusji i udzielenie odpowiedzi na piśmie. Tak?

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Dokładnie tak rozumiem.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Bardzo dziękuję. Przechodzimy do głosowania nad wniosek formalnym pana posła Warchoła o zamknięcie dyskusji. Prośba o udzielenie odpowiedzi na piśmie przez ministra sprawiedliwości.

Kto z państwa jest za tym wnioskiem? Kto z państwa jest przeciw temu wnioskowi? Kto z państwa się wstrzymał? Bardzo proszę o zamknięcie głosowania i opublikowanie wyników tego głosowania.

Głosowały 34 osoby. 13 osób było za, 20 przeciw, 1 osoba się wstrzymała.

Wniosek pana posła Warchoła nie został uwzględniony.

Chciałabym tylko porządkowo zwrócić uwagę, że jeżeli nie chcą państwo uczestniczyć w dalszym ciągu w tej dyskusji, to proszę opuścić tę salę i nie przeszkadzać w udzielaniu odpowiedzi. Padły pytania zarówno ze strony posłów partii rządzących, jak i partii opozycyjnych. Czekamy na odpowiedzi pana ministra. Jeżeli państwo nie chcą uczestniczyć w tej dyskusji, to w tym momencie będę chciała… Będę egzekwowała prawo z regulaminu i po prostu państwa wykluczała, jeżeli w dalszym ciągu będą państwo uniemożliwiali prowadzenie obrad Komisji. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Michał Woś (PiS):

Pani przewodnicząca wie, że…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz w tym momencie pana proszę, aby zaprzestać przerywania obrad Komisji. Panie przewodniczący, zwracam panu uwagę, że w tym momencie pan uniemożliwia prowadzenie obrad. Przed chwileczką przegłosowaliśmy wniosek formalny. Nie widzę absolutnie żadnej uzasadnionej potrzeby, aby w tym momencie przeprowadzać dalszą dyskusję. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielanie odpowiedzi.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Jest kolejny wniosek, zgodnie z regulaminem… Ale to nie jest kwestia potrzeb, tylko regulaminu.

Poseł Michał Woś (PiS):

Inny wniosek formalny. Pani przewodnicząca, jest wniosek formalny…

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Dziękuję bardzo. Zmierzam już do końca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, mamy świadomość, że to będzie wniosek dla pozoru. Bardzo proszę, panie ministrze. Panie przewodniczący, proszę nie przerywać.

Poseł Michał Woś (PiS):

Nie. Nie jest wnioskiem dla pozoru. Minuta przerwy…

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Na pewno łatwiej by się dyskutowało, gdyby państwo przeczytali ten przepis. To jest jeden artykuł – art. 27 ustawy o ustroju sądów powszechnych. Trudno mi go w tej chwili streszczać, natomiast przewiduje on trzystopniową procedurę. Najpierw jest uzasadniony wniosek ministra o odwołanie prezesa czy wiceprezesa, który jest kierowany do kolegium. Jak już mówiłem, tutaj to uzasadnienie było naprawdę obszerne i wymieniało szereg argumentów. Następnie jest opinia kolegium, która może być albo pozytywna wobec tego wniosku, albo negatywna. Jeżeli opinia jest pozytywna, to wtedy kolegium nie musi przedstawiać dodatkowych argumentów. Jeśli ich nie przedstawi, to znaczy, że podziela zdanie ministra. Natomiast jeżeli ta opinia jest negatywna, to przepis wprost mówi o przegłosowaniu tej opinii. Głosowaniu nad czymś, głosowaniu nad opinią. Kolegium powinno wskazać jakieś przeciwne argumenty. Wtedy dopiero minister może uruchomić trzeci etap procedury, który polega na tym, że minister może odnieść się do tej kontropinii kolegium i przekazać sprawę do KRS. Opinia co do zasady powinna być aktem wiedzy, odniesieniem się do stanowiska ministra, a nie aktem woli, nie czystym głosowaniem. Sam akt głosowania nie spełnia wymogów opinii negatywnej w tym przypadku. Tu nie było czego…

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Dokładnie to samo zaraz będziemy robić.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam, panie ministrze. Panie pośle Kaleta, w tym momencie zwracam panu po raz drugi uwagę, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Tu nie było czego przekazywać KRS, ponieważ było tylko zdanie jednej strony. Nie było nawet pół zdania ocennego drugiej strony, która by się odnosiła do opinii ministra sprawiedliwości. Nie jest to winą ministra sprawiedliwości, że prezes Schab, jak w swoim oświadczeniu kilka dni temu napisał, otoczył się znakomitymi prawnikami. Nie mnie to oceniać, ale oni zareagowali tak, a nie inaczej. Pod jednym względem muszę tu skorygować wypowiedź pana posła, który powiedział, że dzisiaj wszczęliśmy procedurę odwołania prezesa Schaba. Nie, myśmy ją dzisiaj zakończyli. Ona została wszczęta 18 stycznia. Cierpliwie czekaliśmy przez 30 dni na ustosunkowanie się merytoryczne do naszej opinii, ale niestety nie doczekaliśmy się tego, iż przepis wprost pozwala, żeby… W takiej sytuacji minister może podjąć decyzję bez przechodzenia do kolejnego etapu, jakim jest zwrócenie się do KRS. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Pan minister Śmiszek.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, odniosę się do dwóch kwestii, ale na początku odniosę się do wypowiedzi pana posła Kalety, który uzasadniał wnio-

sek o wyrażenie wotum nieufności. Użył pan sformułowania o tym, co się dzieje przez ostatnie 2 miesiące, że jest to „symfonia bezprawia”. Jak czytam sobie ten wniosek pana posła Kalety, to raczej widzę kakofonię niemerytorycznych, nietrafionych argumentów.

Pierwszy przykład z brzegu. Mówi pan o Prokuraturze Europejskiej (EPPO), że wniosek o przystąpienie do niej to jest akt oddania się pod protektorat i sytuacja, w której staniemy się kolonią – nie wiem – jakiegoś tworu, UE czy jakiegoś innego kraju. To pytam, panie ministrze Kaleta, który jeszcze przez ostatnich kilka lat był odpowiedzialny za kwestie europejskie, jak to jest, że dwadzieścia kilka krajów UE oddało się w ten protektorat i stało się kolonią UE, tylko ta Polska broniła się jak w okopach Świętej Trójcy przed tym, żeby prokuratorzy europejscy, który będą polskimi prokuratorami, co podkreślam, nie badali największych przekrętów VAT-owskich i przestępstw na szkodę interesów finansowych UE. Mówi pan: „Szwecja analizuje”, „Szwecja nie poddaje się temu naciskowi”. Panie ministrze, panie pośle, chciałem podkreślić, że po tym, jak Polska zawiadomiła Komisję Europejską, że chce przystąpić do EPPO, to tego samego dnia Szwecja zrobiła dokładnie to samo, a za nią jeden z ostatnich krajów, czyli Irlandia, również wyraził zainteresowanie przystąpieniem do EPPO. Pytam, czego się PiS bało przez ostatnie lata. Tego, że prokuratorzy europejscy będą badali oszustwa finansowe? Mówi pan i piszą to państwo w tym – pożal się, Boże – uzasadnieniu wniosku o wyrażenie wotum nieufności, że EPPO jest nieefektywna, a polskie służby są znacznie lepsze niż EPPO. To chciałem panu wskazać na jedno postępowanie, na jedno z wielu postępowań, które prowadzi EPPO. Jest to postępowanie dotyczące 9 tys. przedsiębiorców na terenie całej UE i 10 krajów spoza UE na szkodę 2,2 mld euro. To są małe rzeczy? To są niewielkie rzeczy, o które nie warto się bić? Prokuratura Europejska chroni budżet UE, czyli budżet Polek i Polaków, bo z tego budżetu budujemy drogi, budujemy mosty, szkolimy osoby bezrobotne do tego, żeby mogły znaleźć pracę, więc nie rozumiem tego zarzutu, że przystąpienie do EPPO wiąże się z jakąś utratą niepodległości i wiąże się z ideologizacją pracy prokuratury. Jak czytam w tym uzasadnieniu, że EPPO ma ścigać przestępstwa z nienawiści, to pytam, gdzie pan był, panie ministrze Kaleta, przez ostatnie lata na posiedzeniach rady ministrów sprawiedliwości i gdzie pan usłyszał tego typu dyskusje, że EPPO ma zajmować się ideologicznymi rzeczami. Trzy dni temu byłem wraz z ministrem sprawiedliwości na posiedzeniu tej rady. Wszyscy przychodzili do nas i mówili: „Wreszcie Polska zabiera głos”, bo pan siedział jak w oślej ławie. Nigdy przez ostatnie lata nie zabierał pan merytorycznie głosu.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Co za kłamstwa… To są kłamstwa.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Kaleta…

Sekretarz stanu w MS Krzysztof Śmiszek:

Odpowiedź na pytanie pani posłanki Żukowskiej, jeśli chodzi o projekt ustawy dotyczący mowy nienawiści. Tak, nowa demokratyczna większość w umowie koalicyjnej zadeklarowała wreszcie uregulowanie przestępstw z nienawiści. Taki projekt, dotyczący nowelizacji przepisów art. 119, 256 i 257 Kodeksu karnego, został przygotowany. W poniedziałek trafi do Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu. W ciągu 21 dni odbędą się konsultacje społeczne oraz konsultacje międzyresortowe. Następnie idzie to do Komitetu Stałego Rady Ministrów, potem do Rady Ministrów. Jesteśmy przekonani, że na początku kwietnia te przepisy trafią do parlamentu i państwo będą mogli się nad nimi pochylić. A jeśli mówimy o mowie nienawiści i o tym, że trzeba przeciwdziałać mowie nienawiści, to wydaje się, że w świetle wypowiedzi pana posła Wójcika jest to tym bardziej wskazane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Pan minister Myrcha. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zanim jednak odniosę się do kilku pytań, chciałbym się odnieść do innej sytuacji, która miała miejsce na posie-

dzeniu Komisji, bo zwyczajnie przyzwoitość mi nie pozwala, żeby to przemilczeć. Kiedy powróciła tutaj sprawa pałowanych kobiet protestujących na ulicach i kwestia umorzenia postępowania w prokuraturze, panów z Solidarnej Polski ogarnął jakiś taki chamski rechot: „Ha, ha, ha. Może nie były bite? Ha, ha". Cała Polska to widziała. A dla was to jest rechot: „To pewnie nie były"… Czy wy chociaż dzisiaj, po tych przegranych wyborach, nie macie w sobie odrobiny, krzty honoru, żeby przeprosić za te sytuacje? Czy musicie tkwić w tym postępowaniu i udawać, że takie sytuacje nie miały miejsca? Przecież już nic z tego nie macie. Dzisiaj już można być przyzwoitym. Już można, tak więc naprawdę odrobinę przyzwoitości… Nawet w tym momencie pochylić głowę: „Może popełniliśmy błędy. Może w tej sprawie prokuratura powinna zachować się inaczej". Ale nie. I jeszcze ten rechot. Jeszcze rechot. Jak kobiety mają się czuć, oglądając to? Naprawdę, panowie, ogromna prośba. Czy jest pan poseł Warchoł? Bo od niego chciałbym zacząć odpowiedzi na pytania. Nie ma go?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Media go wezwały.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Żałuję bardzo. Tak więc pan prokurator Barski nie był szantażowany. Doniesienia medialne są nieprawdziwe. Czy zostało wszczęte jakiekolwiek postępowanie karne odnoszące się do Barski – Ziobro? Jakkolwiek brzmi to pytanie, z tego, co wiemy, nie zostało chyba wszczęte. Co najwyżej może to jest kwestia do rozważenia, czy powinien zostać zbadany wpływ prywatnej relacji panów Zbigniewa Ziobry i Dariusza Barskiego… Przecież skądinąd doskonale wiemy, że to był świadek na jego ślubie. Czy ta prywatna relacja pozwoliła Dariuszowi Barskiemu objąć funkcję prokuratora krajowego, zastępcy Zbigniewa Ziobry?

Poseł Michał Wójcik (PiS):

To jest mowa nienawiści. Zdaniem pana kolegi to jest mowa nienawiści.

Sekretarz stanu w MS Krzysztof Śmiszek:

Pan chyba nie rozumie istoty mowy nienawiści.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Wójcik, bardzo proszę, aby w tym momencie pan jednak nie przerywał wypowiedzi. Rozumiem państwa zdenerwowanie. Na waszych oczach rozpada się system, który chcieliście zabetonować, ale taka jest kolej rzeczy. Bardzo proszę, by opanować nerwy. Bardzo proszę w tym momencie wysłuchać odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Wydaje mi się więc, że to jest ewentualnie jedyny wątek w tej relacji, który prokuratura mogłaby kiedykolwiek zbadać. Raz jeszcze powróćmy do sprawy pana Dariusza Barskiego i stwierdzenia wadliwości jego powrotu ze stanu spoczynku. Jest takie dobre porównanie, które obrazuje całą tę sytuację. Może to państwu trochę bardziej pozwoli zrozumieć konsekwencje decyzji podjętej 12 stycznia br. przez ministra sprawiedliwości, a stwierdzającej wadliwość powrotu pana Barskiego, bo straszycie jakimiś konsekwencjami, co to się nie zadzieje teraz w polskich sądach i w polskich prokuraturach. „Tysiące ludzi wyjdą z więzień" itd. Strachy na Lachy, które w waszym wykonaniu znamy dobrze. To może spróbujmy sobie wyobrazić taką sytuację, że jest egzaminator, który egzaminuje ludzi na prawo jazdy. Robi to przez 15–20 lat. Przeegzaminował ludzi i wydał pozytywne opinie dla tysięcy obywateli, w wyniku których oni nabyli uprawnienia do kierowania pojazdami. Okazuje się jednak po tych 20 latach, że on jako egzaminator swoje uprawnienia nabył z naruszeniem prawa. Zdarza się, tak? Czy to oznacza, że każda osoba, która uczestniczyła w egzaminie, utraci prawo jazdy? No nie, bo ona działała zgodnie z prawem. Nabyła uprawnienia zgodnie z prawem, pomimo że osoba egzaminująca…

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Sprawa Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika…

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Panie pośle Kaleta, spokojnie. Sprawą pana Wąsika też się zajmiemy. Podejrzewam, że niejedną, ale to spokojnie. Dziękujemy za dobre intencje.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale kto się zajmie? Pan jest wiceministrem, a nie prokuratorem.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Jestem też posłem. Mam prawo pytać. Proszę więc nie straszyć obywateli. Wiem, że to lubicie, ale tu się nic nie załamie, nic się nie wysypie, nic się nie zawali, nawet jeżeli prokurator generalny Zbigniew Ziobro popełnił tak kardynalny i oczywisty błąd, który został wręcz naprawiony 12 stycznia 2024 r.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Kaleta, bardzo proszę… Panie pośle Jabłoński, panie pośle Ćwik, bardzo proszę nie przerywać wypowiedzi ministra. Bardzo proszę o nieprzerywanie wypowiedzi ministra. Panie pośle Kaleta, naprawdę dzisiaj nie panuje pan w najmniejszym stopniu nad nerwami, ale bardzo proszę o opanowanie. Naprawdę. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Wszystkim tworzącym koalicję 15 października zależy przede wszystkim na tym, żeby prokuratura została uwolniona od polityki, żeby nie było takich sytuacji, jakie miały miejsce jeszcze kilka lat temu, że małżonki polityków PiS nagle szybko awansowały o dwa stopnie tylko dlatego, że – zakładam to oczywiście – ich małżonkowie pełnili funkcje w PiS, tak? Dzisiaj są posłami. Wszystkim nam dzisiaj zależy na tym, żeby prokuratura była wolna od polityki i to jest priorytet.

Poseł Michał Woś (PiS):

I dlatego polityk uzasadnia tę część…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Woś, ale naprawdę bardzo proszę w tym momencie nie przerywać wypowiedzi. Nie, bardzo proszę nie przerywać.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Jeśli chodzi o podwyżki, to przypomnę, że w projekcie budżetu na 2024 r. nie było zaplanowanych 20-procentowych podwyżek. Dopiero wysiłkiem pracowników MS udało się znaleźć oszczędności w państwa budżecie, które zapewniły pracownikom sądów i prokuratur realizację podwyżek w wysokości 20%.

Panie przewodniczący Woś, jeżeli pan mówi cokolwiek o Funduszu Sprawiedliwości i o podmiotach, którym można pomagać, to proszę powiedzieć, ilu podmiotom, nawet strażom pożarnym, można pomóc za 25 mln zł, które zostały przekazane do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jak dobrze wnoszę, prawdopodobnie na zakup Pegasusa. Z tego, co wiem, pan uczestniczył w tej procedurze przekazania środków. Tak?

Poseł Michał Woś (PiS):

Rozumiem, że pani przewodnicząca udzieli mi czasu, żebym mógł odpowiedzieć na to pytanie. Jest pytanie, zapytano mnie, to chcę spytać panią przewodniczącą, czy mogę…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Woś, naprawdę ostatni raz pana przywołuję do porządku. W tym momencie przekracza pan wszelkie granice. Polski Sejm pod państwa rządami był miejscem sprzeniewierzenia się i regulaminowi, i konstytucji, i obowiązującym ustawom, ale dosyć tego. Niech pan szanuje przynajmniej regulamin tej Izby. Proszę nie przerywać. Bardzo proszę. Panie ministrze, proszę odpowiadać.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Prosiłbym tutaj zachować umiar, bo za 25 mln zł to naprawdę wielu osobom w Polsce można byłoby pomóc, zamiast wiele osób w Polsce podsłuchiwać.

Poseł Michał Woś (PiS):

W swojej wypowiedzi podałem cyfry.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, naprawdę nadużywa pan w tym momencie…

Poseł Michał Woś (PiS):

Czego? Prawa? To pan minister pyta. Jestem grzeczny i chcę odpowiedzieć, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Może nie w tym momencie. Doskonale pan wie, że może pan zabrać głos dopiero wtedy, kiedy udzielę panu prawa do jego zabrania, do wypowiedzi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Ostatnia sprawa. Doceniam troskę pana posła Szczuckiego, jeśli chodzi o procedury legislacyjne. Żałuję, panie pośle Szczucki, że tej troski o procedury legislacyjne zabrakło panu jako urzędnikowi państwowemu, szefowi Rządowego Centrum Legislacji, kiedy była wstrzymywana publikacja ustawy COVID-owej zapewniająca dodatki dla medyków, przyjęta przez Senat, przyjęta przez Sejm, a pan jako urzędnik państwowy wstrzymywał publikację tej ustawy. Żałuję, że wówczas pan nie wyraził takiej troski o procedury legislacyjne. Żałuję, że dzisiaj pan fałszywą troskę okazuje tylko w wypadku ustaw, które przebiegają w wyjątkowo transparentny i otwarty sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, czy pan minister także zechciałby się odnieść do pytań, które padły podczas dyskusji? To bardzo proszę.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Tak, absolutnie tak. Chciałbym się odnieść do tych kwestii. Mam nadzieję, że podołam zadaniu, które posłowie i posłanki przede mną postawili w kontekście tej bardzo ciekawej debaty. Pierwsza rzecz, drodzy państwo. Chciałbym, żeby to wybrzmiało. Moim celem jest doprowadzenie do rozdzielenia urzędów ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Przedstawiłem publicznie projekt założeń do tej ustawy. Myślę, że to będzie ustawa, której projekt przygotujemy w ciągu 2–3 tygodni i damy go do konsultacji społecznych. Jest pan prokurator Onyszczuk, który będzie w takiej grupie roboczej, która będzie się tym zajmowała. Dla mnie przywrócenie niezależności prokuratury jest jednym z najważniejszych priorytetów, ponieważ uważam, że prokuratura tak właśnie powinna funkcjonować, aby realizować swoje zadania stania na straży praworządności oraz ścigania przestępstw. Zauważcie państwo, że to, co deklaruję, to jest ograniczenie władzy tego rządu – utworzenie prokuratury, która będzie przejrzysta w działaniu i która będzie działała na rzecz obywateli.

Pewnym krokiem w tym kierunku jest to, że został ogłoszony konkurs na prokuratora krajowego. Jeżeli ktokolwiek próbuje sugerować jakąś nieuczciwość w tym konkursie, to jest mi po prostu bardzo przykro z powodu takich sugestii. Tak samo został ogłoszony konkurs na dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz konkurs na prokuratora europejskiego. Naprawdę nie przypominam sobie, żeby w ostatnich latach były ogłaszane konkursy na tego typu stanowiska w wymiarze sprawiedliwości, a jest to dla mnie niezwykle istotne, żeby w ten sposób właśnie działać. Teraz za chwilę pewnie będzie wreszcie ogłoszony normalny, porządny konkurs na sędziego ETPC. To jest akurat kompetencja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale jesteśmy w stałym dialogu z MSZ, żeby to w ten sposób zrobić.

Było pytanie pana ministra, posła i profesora Marcina Warchoła, które dotyczyło zatwierdzanych podsłuchów. Tutaj mogę tylko powtórzyć to samo, co powiedział pan poseł Myrcha. Nie widzę tu problemu z ważnością tych wszystkich podsłuchów. Natomiast chciałbym powiedzieć, że to, w czym widzę problem i co najbardziej spędza mi sen z powiek, to jest oczywiście wykorzystywanie Pegasusa. Tak, i to wszystko, co się z tym będzie działo, bo akurat to na mnie w dużej mierze będzie spoczywała odpowiedzialność,

żeby cały proces ujawnienia tego wszystkiego, kto i w jakim zakresie był przedmiotem kontroli operacyjnej wykonywanej Pegasusem… Ten obowiązek będzie pewnie na mnie spoczywał. Chciałbym powiedzieć i to podkreślić, że nawet jeżeli ta wiedza jest w posiadaniu służb specjalnych, a także prokuratury, to ta wiedza nie będzie instrumentalizowana. To, co dla nas będzie priorytetem, to poszanowanie praw jednostki i poszanowanie przede wszystkim wiedzy tych osób, które – tak się mogło zdarzyć – były w sposób nielegalny sprawdzane, podsłuchiwane czy kontrolowane za pomocą Pegasusa.

Drodzy państwo, wiele kwestii… Było pytanie o kwestionowanie statusu sędziów. Myślę, że do tego wszystkiego, co powiedział pan minister Mazur, dodałbym jedną okoliczność. Mamy różnicę pomiędzy tymi osobami, które – nazwałbym to w ten sposób – nie miały wyboru, były absolwentami KSSiP i nie miały innej KRS do zatwierdzenia ich statusu… Natomiast inna jest sytuacja, kiedy ktoś dobrowolnie decydował się na procedurę nominacyjną ze strony KRS, bo to jest później podważane w kontekście wyroków. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że tak ta sytuacja wygląda. Jedna z ustaw, która też wkrótce będzie przedstawiona, i tu proszę… Nie będziemy z tym długo czekali, ale uważamy, że to wymaga poważnej debaty. To jest projekt, jak przeprowadzić procedurę – można powiedzieć – zatwierdzenia, weryfikacji i konkursów w stosunku do tych wszystkich osób. Mamy także nadzieję, że państwo w tej debacie będą uczestniczyli na uczciwych zasadach, bo wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby sytuację w wymiarze sprawiedliwości doprowadzić do porządku. Tutaj pan poseł Wawer miał bardzo ładną wypowiedź, że to nie służy obywatelom, jeżeli ta sytuacja będzie się przedłużała. Mam nadzieję, że w duchu jakiejś takiej odpowiedzialności w którymś momencie zdecydujemy się jednak na rozwiązanie i nie będziemy tkwili w tych okopach, w których tego rozwiązania osiągnąć nie możemy. Być może uda nam się także przekonać do tego rozwiązania pana prezydenta, bo oczywiście on ma tutaj istotne zdanie w tej kwestii. Dlaczego to musimy zrobić? Czy nam się to podoba, czy nam się to nie podoba, mamy orzeczenia TSUE, mamy orzeczenia ETPC, mamy wyrok pilotażowy, mamy kilkaset spraw zawisłych przed trybunałem w Strasburgu, które czekają właśnie do momentu, kiedy ten problem rozwiążemy, ale chciałbym podkreślić, że to jest absolutny priorytet, żeby to zrobić.

Ucieszę pana posła Ozdobę, ale uważam, że słowa „łobuz polityczny” mieszczą się w granicach wolności słowa. Uważam, że można takich słów używać w debacie publicznej, jeżeli ma się jakieś argumenty ku temu. Uważam, że to nie jest przekroczenie jakichś granic debaty, ale jeśli oczywiście są tutaj ku temu jakieś podstawy. Tak że, panie pośle, nie obrażam się, jeżeli pan ma takie zdanie, bo pan ma wolność opinii i pan może mieć takie zdanie. Natomiast padło pytanie dotyczące kwestii podsłuchów i tego, jak teraz to jest wykonywane. Chciałbym podkreślić, że zgodnie z zarządzeniem kompetencyjnym wszystkie podsłuchy są obecnie zatwierdzane przez zastępcę prokuratora generalnego panią Beatę Marczak. Ona ma powierzone zadania w tym zakresie. Z tym nie ma żadnego kłopotu.

Było pytanie pana posła Szczerby dotyczące Profeto. Chciałbym powiedzieć w ten sposób, że oczywiście… Tu jeszcze było pytanie, czy dostałem list. Oczywiście dostajemy wszystkie listy. Czytamy oświadczenie Zespołu Konferencji Episkopatu Polski do spraw Nowej Ewangelizacji. Czytamy wywiady, które są udzielane przez księdza Olszewskiego. Natomiast to, co mnie obowiązuje, to są procedury. To znaczy czekam na opinię Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej i na wyniki audytów. Od tego uzależniam dalsze decyzje w tej sprawie, bo na razie płatność, jak państwo doskonale wiedzą, jest wstrzymana. Jak to otrzymam, to podejmę odpowiednie decyzje. Dla mnie to nie jest jakaś kwestia – nie wiem – religijna, niereligijna itd, tylko to jest kwestia tego, że po prostu musimy mieć w papierach pewność, że te pieniądze, które są przekazywane, nie są pieniędzmi wydatkowanymi w sposób niesprawdzony czy na postawie procedur, które nie są przez nas zweryfikowane. Muszę mieć poczucie odpowiedzialności i tutaj PGRP tym się teraz zajmuje.

Pytanie pana posła… Właśnie nie wiem, jak odmienić. Nie chciałbym tutaj… Odmienia się „Wawra” czy „Wawera”? No właśnie. Przepraszam. Nie chciałem urazić pana posła Wawera. Tutaj jest kwestia skrócenia postępowań sądowych. Absolutnie zdajemy

sobie sprawę, że to wyzwanie, które mamy przed sobą, to jest z jednej strony uporządkowanie całej sytuacji, a z drugiej strony doprowadzenie do tego, że wymiar sprawiedliwości zacznie lepiej działać. Z tego tygodnia absolutnie fantastyczna dla mnie informacja, że mBank zrezygnował ze sporów prawnych w kontekście frankowiczów, bo wiem, co to oznacza choćby dla tego wydziału sądowego, o którym mówił pan profesor Warchoł. Tak że frankowicze to jest jedna sprawa. Zresztą powołałem pełnomocniczkę do spraw – można powiedzieć – ochrony praw konsumentów, która tym tematem się zajmuje.

Kwestia biegłych sądowych. Tu musi być absolutnie pełna reforma. Nie chcę już wypominać, ale faktycznie sporo lat minęło. Musimy to wreszcie uregulować. Profesor Tadeusz Tomaszewski, wybitny specjalista od grafologii, jest pełnomocnikiem ministra do spraw reformy biegłych sądowych i aranżuje całą pracę. Mam nadzieję, że do połowy roku będziemy gotowi z porządną ustawą. Komisje kodyfikacyjne – to samo.

Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, znowu niedostrzeganą. Może i dobrze, że się wywiązał spór dotyczący tych podwyżek, ale tu nie chodzi o podwyżki. Tu chodzi o status pracowników sądów i prokuratur. Taki status, że mamy poczucie, że ludzie, którzy tam idą, to idą, aby służyć państwu, a my w nich inwestujemy jako państwo. Mają ścieżkę kariery i się wiążą z sądami i prokuraturami. Mieliśmy fantastyczne spotkanie ze wszystkimi związkami zawodowymi. Byłem dwie godziny, ale wiem, że to później jeszcze długo trwało. Mamy wrażenie, że jest nowe otwarcie. Mamy poczucie dialogu. Naprawdę będzie mi bardzo zależało na tym, żeby przyjąć ustawę, ale nie tylko ustawę, a zabezpieczyć środki finansowe, bo ustawa to jedno, ale jeżeli nie stworzymy ścieżki kariery i nie zabezpieczymy finansów, to niewiele z tego wyjdzie i będą sytuacje – powiedziałbym – wręcz komiksowe. Może nie komiksowe, a raczej przykre, że pracownicy odchodzą, żeby podjąć pracę w jakimś supermarkecie, bo mają porównywalne warunki płacy. Nie doceniamy tego, że pracownikom sądów i prokuratur powierzamy nasze tajemnice, nasze bardzo ważne, prywatne sprawy. To jest dla mnie bardzo istotne. W tym widzę dużą szansę na przyspieszenie.

Informatyzacja. Powiem tak, że widziałem się z dyrektorem Wiśniewskim. Chciałem powiedzieć, że doceniam pracę, która została wykonana w tym zakresie, tak? Żeby nie było, że my jesteśmy tylko krytyczni. Doceniamy dużą pracę, która została wykonana na rzecz informatyzacji, ale też wiemy, że chociażby trzeba sędziom zintegrować różne systemy, bo co sąd, to jest inny system ewidencjonowania spraw i prowadzenia akt. Oczywiście w tym zakresie będziemy te działania kontynuować. Trzeba naprawić ustawę o przewlekłości postępowania sądowego.

Teraz tak… Bardzo dziękuję panu ministrowi Zdrojewskiemu za przedstawienie tutaj doktryny nieistnienia w innym kontekście, bo faktycznie bywały takie momenty, że mieliśmy wrażenie, że zwłaszcza orzecznictwo TSUE jest niedostrzegane. Teraz jedna z osób powiedziała, że… Pan minister Woś, jeżeli mnie pamięć nie myli, powiedział na temat tego, że to nie są źródła prawa. No są. Prawo unijne jest źródłem prawa. Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności też jest źródłem prawa. Orzecznictwo ETPC jako interpretacja konwencji też jest źródłem prawa i to, zgodnie z naszą konstytucją, nawet wyższym od ustawy. To, że te orzeczenia były niedostrzegane przez tyle czasu, moim zdaniem też spowodowało szereg problemów, bo moglibyśmy nie być w takim dużym kłopocie.

Dziękuję pani marszałek Dolniak za przypomnienie sytuacji asesorów, bo sprawa asesorów pokazuje jedną rzecz – że może być wadliwa nominacja, natomiast mamy jeszcze jedną funkcję w systemie prawa, jaką jest bezpieczeństwo prawne i stabilność systemu prawnego. Teraz tak musimy przeprowadzać zmiany i tak zmiany zostały zrobione w przypadku asesorów, że doprowadziliśmy do tego, że system – można powiedzieć – się nie posypał. Dlatego myślę, że to jest dla nas duża nauczka, w jaki sposób w przyszłości postępować.

Teraz pytania pana ministra Czarnka. To było bardziej oświadczenie. Uważam, że wszystko, co robimy, wykonujemy w granicach i na podstawie prawa. Myślę, że pan minister Mazur doskonale to tutaj przedstawił na przykładzie prezesów sądów. Teraz tak, idąc dalej, drodzy państwo, bo nie chciałbym pominąć żadnego pytania, pytanie pana profesora Szczuckiego dotyczyło projektów ustaw. Panie profesorze, powiem tak,

że ustawa o SN, bo wiem, że to jest ulubiona ustawa pana profesora, na pewno będzie już wkrótce. Będzie pan mógł zrobić szybko aktualizację komentarza, prawda? Na pewno nie pozbawimy pana tej szansy. Co do opinii prawnych, to tutaj te opinie były jawne. To znaczy proszę zauważyć, że w momencie, kiedy została podjęta decyzja dotycząca prokuratora Barskiego, to przedstawiliśmy od razu wszystkie opinie prawne, które zostały przygotowane na te potrzeby. To trochę odpowiada na pytanie pana posła Boguckiego dotyczące tego, co takiego się stało 12 stycznia. Przecież, panie pośle, nieraz pewnie był pan w takiej sytuacji, że przygotowywał się pan do jakiejś decyzji merytorycznej, zastanawiał się, konsultował, myślał itd. W którejś chwili przychodzi ten moment. Jeżeli analizowałbym sytuację i swój stan umysłu przed 12 stycznia, bo rozumiem, że do tego się sprowadzało pytanie, to jestem poważnym człowiekiem i przygotowuję się do takich rzeczy. Dochodzę do wniosku i mam pewne podejrzenia, ale żeby to podejrzenie było uzasadnione, muszę to mieć głęboko przemyślane i w tym momencie to ogłaszam. Wydaje mi się, że zrobiłem to z otwartą przyłbicą.

Teraz tak, było pytanie dotyczące… Momencik, dobrze? Bierne prawo wyborcze już było. Adnotacje – o ile mnie pamięć nie myli, te adnotacje dotyczą wyroków, które zostały wydane z udziałem osób, które nie mają statusu sędziów Trybunału Konstytucyjnego, co wynika z wyroku Xero Flor przeciwko Polsce oraz wyroku M.L. przeciwko Polsce.

Pytanie pani przewodniczącej Piekarskiej. Kiedy ustawa? Myślę, że zespół roboczy będzie gotowy z projektem ustawy… Będę się starał, żeby gdzieś na czerwiec był gotowy. Co dalej? Dobrze, lecimy dalej.

Pan poseł Bogucki mówił o moim następcy panu Wiącku. Chciałbym podkreślić z całą odpowiedzialnością, że pan profesor Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, nie jest moim następcą, ponieważ nie zdążyłem doczekać do normalnego przekazania mu kluczy do gabinetu, jeśli można tak powiedzieć. Dlaczego? Ponieważ zostałem de facto wyrzucony z urzędu rzecznika praw obywatelskich przez TK orzeczeniem z 15 kwietnia 2021 r., które to orzeczenie weszło w życie 15 lipca 2021 r. Urząd rzecznika de facto nie miał gospodarza przez 2–3 tygodnie, tak że, formalnie rzecz biorąc, chciałbym to wskazać. To była jednak sytuacja szczególna, bo to orzeczenie było absolutnie bezprawne. Było tylko i wyłącznie dlatego, żeby w pewnym sensie… Nie było zgody pomiędzy Sejmem i Senatem na wybór rzecznika i były przedstawiane kolejne kandydatury. Poseł Wawrzyk był kandydatem, była pani senator Lidia Staroń, był także pan poseł Wróblewski. Dopiero profesor Wiącek się pojawił, kiedy już w zasadzie ten wyrok przecież za chwilę miał wejść w życie.

Teraz pytanie pana posła Jabłońskiego. Otóż nie wiem, jak pan, ale mam zaszczyt znać Alesia Bialackiego. Bardzo ubolewam nad tym, że jest w więzieniu. Jak byłem rzecznikiem, odwiedził mnie w biurze. Natomiast co do pani prokurator Adamiak, to sprawa jej rzekomego udziału w tej całej sytuacji była przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Możemy panu przekazać całą notatkę. Akurat mi się wyczerpała bateria. Chciałem panu przeczytać, ale padł mi telefon. Sprawa była przedmiotem postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym. Prawomocnym orzeczeniem pani Adamiak została uniewinniona od tych zarzutów. O, już mam. Przepraszam. Drodzy państwo, to jest orzeczenie z 15 czerwca 2016 r., sygn. akt PK I OSD 14.2016. Co więcej, niedawno, jak się pojawiły informacje na temat pani Adamiak na portalu Niezależna.pl, pani Adamiak poinformowała nas, że będzie kierowała prywatny akt oskarżenia przeciwko redaktorowi naczelnemu ze względu na zniesławienie. Myślę, że na przyszłość warto się z tym zapoznać i nie powielać tych informacji.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Nie była referentem w tej sprawie, panie ministrze?

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Tak, ale to wszystko było ocenione, w jaki sposób… Proszę się zapoznać.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, proszę nie przerywać.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Panie pośle, chciałbym powiedzieć, że w dobrej woli przekazuję tutaj panu informacje, żeby pan się z tym zapoznał i nie powielał, bo później można się niepotrzebnie narażać na jakieś różne zbędne procesy. Teraz tak…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Kaleta i panie pośle Jabłoński, proszę nie wchodzić w dyskusję. Teraz jest czas odpowiedzi pana ministra. Proszę nie przerywać. Panie pośle Ćwik, też bardzo proszę o uszanowanie czasu na wypowiedź ministra.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Nie mam tego dobrze zanotowanego, ale chyba było pytanie pani przewodniczącej Żukowskiej o aferę hejterską. Sprawa jest prowadzona przez prokuraturę w Świdnicy. Wiem, że śledztwo jest bardzo zaawansowane. Nawet kilka dni temu czytałem nie tyle materiały, co informacje, na jakim etapie jest ta sprawa.

Pytania pana przewodniczącego Marka Asta. Teraz jestem w stałym kontakcie… Bardzo dużo się zajmuję na co dzień tym, co się dzieje w Prokuraturze Krajowej. Uważam, że nie ma tutaj żadnego zagrożenia związanego ze śledztwami. Proszę zwrócić uwagę na to, co trochę nie zostało też podane w mediach, że to nie była informacja, że z dnia na dzień ktoś z delegacji jest odwoływany, tylko że był podany termin – 3 miesiące, w czasie których można dostosować bieg i prowadzenie poszczególnych postępowań. Natomiast, co więcej, nawet jeżeli ktoś jest odwoływany z delegacji, to te postępowania można przecież dalej prowadzić. To nie jest tak, że pojedyncze postępowania wiszą na pojedynczych prokuratorach, zwłaszcza w sprawach trudnych. Czy byłbym w stanie wskazać wyroki, które były nadużywane politycznie? Drodzy państwo, cała Izba Dyscyplinarna w Sądzie Najwyższym w tych sprawach, które dotyczyły zawieszeń sędziów, to były sprawy, które moim zdaniem miały charakter polityczny, co zresztą zostało osądzone przez ETPC w takich sprawach jak Tuleya przeciwko Polsce, Juszczyszyn przeciwko Polsce, Żurek przeciwko Polsce i w wielu innych sprawach.

Pytania pana ministra Wójcika. Wniosek o uchylenie immunitetu prezesa NIK jest u mnie na biurku i aktualnie go analizuję. Fundacja Profeto – już o tym mówiłem. Wynagrodzenia dla pracowników – już o tym powiedziałem. Tak, i akcja „Wisła”. Drodzy państwo, nic tutaj nie mam do ukrycia. Nie wiem, skąd te sugestie. Po pierwsze, pisma w kontekście umorzenia śledztwa w sprawie akcji „Wisła” były pisane przez Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, kierowany przez pana profesora Grzegorza Motykę, wybitnego historyka, który się tą tematyką zajmuje, jak i przez panią profesor Aleksandrę Hnatiuk. Faktycznie poprosiłem o to, żeby przedstawić informację, na czym to umorzenie śledztwa polega. Natomiast mówię, że nie mam nic do ukrycia, ponieważ jak byłem rzecznikiem praw obywatelskich, to 28 kwietnia 2017 r. byłem w Przemyślu na uroczystościach z okazji rocznicy akcji „Wisła”. Wydałem wtedy oświadczenie. Proszę się zapoznać z tym oświadczeniem, które wtedy zostało przeze mnie wydane.

Teraz pytania czy może uwagi pana ministra Wosia dotyczące Funduszu Sprawiedliwości i OSP, że cała Polska itd. Panie pośle, otóż tak, okręg nr 30, z którego pan startował, liczba gmin – 30. W 2023 r. 15 gmin dostało dotacje z Funduszu Sprawiedliwości w ramach OSP, czyli połowa gmin. Łączna kwota dotacji to 3 647 000 zł.

Sekretarz stanu w MS Arkadiusz Myrcha:

Jeden okręg.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Natomiast jeżeli chodzi o pana ulubiony powiat raciborski… Nawet nie jestem z Trzebiatowa. Tak w ogóle jestem z Gryfic. Szpital wtedy remontowali, dlatego tam się urodziłem, ale jestem z Gryfic. To Racibórz, panie pośle. Otóż w 2023 r. – 8 gmin, 14 umów dotacji, wszystkie gminy, 3 mln zł dotacji. Tak że tak to wygląda, jeżeli chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, prawda? Gdyby ktoś z państwa był zainteresowany, to mamy…

Sekretarz stanu w MS Krzysztof Śmiszek:

Dobry poseł.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest skandal. Po prostu skandal.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale co jest skandalem? Co ma być skandalem?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Podział środków.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Dobrze. Drodzy państwo, jeszcze było pytanie pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz dotyczące tych śledztw politycznych. Był sformułowany taki apel. To jest mój obowiązek, żeby się po prostu każdej z tych spraw po kolei przyjrzeć. One mają różną rangę i pewnie różny poziom skomplikowania. Natomiast to, co mnie szczególnie interesuje, a myślę, że to będzie na początku stosunkowo szybsze do zrobienia, to przejrzenie wszystkich spraw dotyczących uczestnictwa w demonstracjach, bo tych spraw było bardzo dużo, różnych szykan, pobić, różnych represji w stosunku do uczestników demonstracji. Ludzie składali zawiadomienia. To było później umarzane. Myślę, że tym sprawom trzeba się na sam początek przyjrzeć, bo one są po prostu ważne dla tych wszystkich osób, które przez tyle lat protestowały na ulicach.

Jeszcze może spojrzę… Wrócę może jeszcze do jednej rzeczy. Mianowicie pojawił się tutaj zarzut dotyczący pana prokuratora Hernanda, a także prokuratora Ostrowskiego. Drodzy państwo, chciałbym podkreślić, że trzej panowie – Janeczek, Hernand, Ostrowski – wprawdzie się pojawiają na konferencjach… Dzisiaj, o ile wiem, pojawili się na konferencji. Nie, w zespole do spraw bezpieczeństwa prawa. Natomiast co do nich obowiązuje oczywiście ustawa – Prawo o prokuraturze. W żaden sposób nie można tutaj stosować art. 47, co jest oczywiste. Jakiekolwiek ich odwoływanie oczywiście musi się odbyć w trybie ustawy o prokuraturze, natomiast liczę na to, że będę mógł z nimi razem współpracować, jak już wrócą z urlopu. Natomiast co do pana Hernanda, to zawiadomienie do rzecznika dyscyplinarnego… Nie mam kłopotu z tym, że pan Hernand różne rzeczy opowiada, pan prokurator Ostrowski także, natomiast co do pana prokuratora Hernanda…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Wójcik, proszę wyłączyć mikrofon.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

A dlaczego mam wyłączyć? Ale zadałem pytanie, czy karty pan im wyłączył. Panie ministrze, wyłączył pan karty swoim zastępcom?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Wójcik, proszę wyłączyć w tej chwili mikrofon. Nie udzieliłam panu głosu.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Teraz są na urlopie. To po co mają korzystać z kart? Teraz są na urlopie. Absolutnie tak. Natomiast co do pana Hernanda, to zawiadomienie dotyczyło sytuacji nagrania. Panie ministrze, niech pan sobie wyobrazi, że nie zgadza się pan…

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Panie profesorze, ale jak pracownik idzie na urlop, to wyłącza mu się kartę?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Panie pośle Wójcik, proszę nie zabierać głosu bez udzielenia.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Nie zgadza się pan z czymś, z jakąś decyzją, którą podjął Zbigniew Ziobro, tak? Nie zgadzając się z taką decyzją, wyskakuje pan z komórką do pana ministra Zbigniewa Ziobry i go nagrywa. Przepraszam bardzo, czy to jest standard postępowania prokuratora, zastępcy prokuratora generalnego?

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Panie profesorze, a standardem jest to, że…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle Wójcik, czas na dyskusję się skończył. Teraz jest czas udzielania odpowiedzi przez pana ministra sprawiedliwości Adama Bodnara. Panie ministrze, bardzo proszę. Panie pośle Wójcik, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan przebieg obrad Komisji.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Z wnioskiem formalnym. Apeluję, żeby…

Poseł Michał Woś (PiS):

Proszę nie wyłączać mikrofonu. Jest wniosek formalny, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

W tym momencie odpowiedzi udziela pan minister Bodnar. Bardzo proszę nie przerywać mu wypowiedzi, panie pośle Jabłoński.

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar:

Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie posłowie, na sam koniec chciałbym powiedzieć, że cieszę się, że już wkrótce Polska przystąpi do Prokuratury Europejskiej. Uważam, że to jest przełomowa decyzja dla prokuratury i dla jej funkcjonowania w tym właśnie europejskim obiegu prawnym, przede wszystkim dla ścigania transgranicznych przestępstw VAT-owskich. Cieszę się, że dzięki naszej decyzji także Szwecja podjęła taką decyzję. Widziałem się w tym tygodniu z ministrem sprawiedliwości Szwecji, który o tym mówił. Pan premier Szwecji też o tym mówił w czasie konferencji prasowej. Na nieformalnym szczycie ministrów sprawiedliwości także Irlandia to zadeklarowała. Tak więc poza systemem zostaną jedynie Węgry oraz Dania.

Natomiast jest i druga informacja, którą chciałbym się z państwem podzielić. Wczoraj w Brukseli zebrała się Rada do Spraw Ogólnych Unii Europejskiej. Rada przyjęła z dużym zadowoleniem plan działania dotyczący przywracania praworządności, a zwłaszcza przyjmowania tych ustaw, o których dzisiaj mówiłem. Cieszę się, że przez najbliższe miesiące będę mógł z państwem pracować nad tymi ustawami. Cieszę się, że będziemy mogli się spierać, kłócić, wymieniać poglądami. Mam nadzieję, że jak się spotkamy – powiedzmy, bo nie wiem – w grudniu tego roku, to powiemy, że OK, wychodzimy z kłopotów i że te wszystkie problemy razem naprawimy. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za udzielenie tak wyczerpujących odpowiedzi. Cieszy mnie wyjątkowo też ostatnia informacja przekazana przez pana ministra o odbudowywaniu dobrych relacji z UE, których bardzo potrzebujemy w tej trudnej sytuacji geopolitycznej.

Zamykam dyskusję i przechodzimy w tym momencie do wyrażenia opinii.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Adama Bodnara? Kto z państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie. Bardzo proszę o opublikowanie, wyświetlenie wyników.

Głosowały 34 osoby. Za było 14, przeciw 20 osób, nie wstrzymała się żadna osoba.

Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek o wyrażenie wotum nieufności panu ministrowi.

Pozostał nam wybór sprawozdawcy. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Pani przewodnicząca, mam wniosek formalny.

Poseł Michał Woś (PiS):

Jeszcze wniosek formalny, pani przewodnicząca. Wniosek formalny pana posła Szrota.

Poseł Grzegorz Rusiecki (KO):

Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji była pani przewodnicząca Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Zgadzam się.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy ktoś z państwa się sprzeciwia? Dziękuję bardzo. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Wyrażam obawę, że podjęta przez nas uchwała może być nieważna w świetle wyjaśnień pana ministra Mazura, gdyż nie została zaopatrzona merytorycznym uzasadnieniem, a to, jak słyszałem, musi być akt wiedzy, a nie woli.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.